

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 112.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 15 maja 1928 r.

Rok XXII.

Z małych spraw kwestje wielkie...

(Od naszego korespondenta poznańskiego).

Pożegnanie b. wojewody Bnińskiego a przeoczenie Bydgoszczy — Bydgoszcz na drodze do stolicy Pomorza. — „My pierwsza brygada“. — Zatarg między płk. Osmólskim a red. i senator. M. Seydą. — Piśmienne spoliczkowanie i znieważenie. — Nie tędy droga. — O godność prasy i munduru wojskowego.

Poznań, 13. maja.

Wojewoda Bniński odchodzi!

I kiedy tak w Poznaniu cieszą się z tego faktu jedni, a drudzy smucą, trzeci zaś udają radość wzgl. smutek, a w duszy obawę, co i jak to będzie, gdy pomy zawita wojewoda z ziemi lwowskiej — utworzył się tu komitet, który jak to zwykle bywa po polsku, ucztą pragnie pożegnać b. wojewodę. Piecz sama zwykła, codzienna i niedająca powodu do żadnej emocji. Jest jednak tym razem ważne „ale“.

Kto — mimowoli nasuwa się pytanie — tworzył komitet, najwidoczniej nie sięgał dalej poza granice Gniezna. Dlaczego? Otóż ucztą ta ma być wyrazem pożegnania i szacunku całej Wielkopolski, do której, jak wiadomo, należy i Inowrocław i Bydgoszcz. A w takim — mieście przeszło 100-tysięcznym — jest przedstawiciel władzy miejskiej, jest prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej, izby rzemieślniczej i t. d.

Ano widocznie — jak to się często dzieje — dobra wola widziała za Poznaniem tylko w Gnieźnie ks. biskupa Laubitzę, a pozatem już tylko kilku arystokratów.

Coś traci wszystko w tej całej uroczystości pożegnalnej, wykazującej wcale wyrażnie, jak w kołach, które inicjują to pożegnanie, Bydgoszcz jest tak daleka, że o niej się zapomina. A może fakt ten ma uwidocznic już to, że w Poznaniu liczą się z całą pewnością z tem, że Bydgoszcz nie do woj. poznańskiego, a pomorskiego przynależyć winna. Możliwość ta zmienia się obecnie w rację większego prawdopodobieństwa. Ze przy zmianie wojewody, dyskusja na temat powyższy, dojrzyć prędzej może, przemieniając się w czyn.

Jak wiadomo, z okazji zakończenia Targów przybyli do Poznania posłowie i senatorowie z marszałkiem sejmu Dążyńskim na czele, zapoznając się przy tej sposobności bardzo szczegółowo z przedwstępniemi pracami na rzecz przyszłorocznej wystawy.

Pisałem Wam o tem, pisałem o miłym nastroju, którego skutek był efektywnie ten, że pod naciskiem sejmu, rząd zgodził się wreszcie (winien był to już dawno uczynić) wyasygnować pieniądze, potrzebne na wykonanie gmachów uniwersyteckich, w których jak wiadomo, mają być umieszczone ekspozycje kultury i sztuki polskiej, których wystawca w głównej mierze ma być nie kto inny, jak rząd.

A oto bomba! Podczas uroczystego obiadu wniósł b. wojewoda wileński, a dzisiejszy senator toast, na cześć marszałka Piłsudskiego. I stało się tak, że muzyka zagrała ku końcowi ucztę znaną pieśń legionową „My pierwsza brygada“.

Ani Polsce stała się krzywda, ani dziura w niebie!

Ale tu. „Kurjer Pozn.“ zaczął się rzucać, dociekać, kto zagrał hymnu spowodował i t. d. Jednym słowem z drobności, z melodji, tak związanej z osobą Marszałka Piłsudskiego, i z wojskiem uczynił casus politicus, rzekomo obrażający Poznań...

Kiwano głowami, wzruszano ramionami, ale „Kurjer Poznański“ w swoim poszukiwaniu „stwierdził“, że muzyka zagrała pieśń ową na rozkaz płk. Osmólskiego, stojącego — jak wiadomo — na czele Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki.

P. płk. Osmólski kategorycznie zaprzeczył. „Kurj. Pozn.“ ze swej strony zaprzeczenie umieścił, i dodał, że wiadomość ta wyszła od obywateli poważnych i wiarygodnych.

Płk. Osmólski stwierdzeniem takim widocznie się nie zadowolił, zażądał przez dwóch świadków przeproszenia ze strony naczk. redaktora „Kurjera Pozn.“ b. ministra i obecnego senatora p. dra Marjana Seydę. A że dr. Seyda uważał, że odwołanie pierwotnej notatki jest wystarczające i oświadczenia przeproszającego odmówił, świadkowie p. płk. O. pozostawili w redakcji pismo, a raczej oświadczenie p. płk. O., że „policzkuje Marjana Seydę, senatora i redaktora „Kurj. Pozn.“ jako kłamcę i nikczemnika“.

Tak wygląda obiektywne stwierdzenie faktów.

Przyznać trzeba, że opinja Poznania osłupiała.

Uważa ona w poważnej części, że ani mądre, ani słuszne było dociekanie ze strony „Kurj. Pozn.“ sprawy nakazu zagrania melodji „My pierwsza brygada“, doszukiwania, które osłabiałoby wynik wycieczki poselsko-senatorskiej. Ta sama jednak opinja zrozumieć nie może metody postępowania płk. Osmólskiego.

Chciałoby go nie zadowalała forma stwierdzenia „Kurj. Pozn.“, że nie on dał polecenie zagrania „Pierwszej Brygady“, to — i zdaniem mojem słusznie — sędzi opinja, miał p. pik. O. inną drogę żądania zadość uczynienia, a nie niebywałą „piśmiennego policzkowania“.

Sprawa tedy ma podłoże głębsze, acz rozgrywa się w ramach natury osobistej. Głębsze dwojakiej natury i polityczne i publicystyczne. I prasa nie będzie mogła przejść obojętnie obok zatargu powyższego, a raczej formy jego załatwienia. Chodzi tu przecież z jednej strony o godność prasy, z drugiej o godność munduru wojskowego. I publicysta polski trudny i odpowiedzialny spełnia obojętne nie tylko narodowy, ale i państwowy; spełnia go też żołnierz polski.

I tak zdaje mi się, że między przedstawicielami prasy a armji, winna panować harmonja, w razie zaś zatargów rozstrzygać winny — nie pięść i brutalność, lecz formy prawnego załatwienia.

Kurator Chrzanowski przechodzi w stan spoczynku.

Poznań, 14. 5. (tel. wł.) Kurator szkolny okręgu poznańskiego Bernard Chrzanowski zgłosił prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku z dniem 1. czerwca.

Ministrowie przybywają do Poznania.

Na zjazd Wielkopolskich Kółek Rolniczych przybywają do Poznania ministrowie rolnictwa Niezabytowski i in. reform rolnych Staniewicz.

Czy min. Składkowski ustąpi?

Warszawa, 14. 5. (tel. wł.) Skreślenie funduszu dyspozycyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w wysokości 6 milj. zł. jest wotum nieufności i według zwyczajów parlamentarnych zachodnio-europejskich pociągnęłoby za sobą ustąpienie ministra. Należy jednak wątpić, czy w naszych warunkach nastąpi dymisja min. Składkowskiego.

Informacje prasy londyńskiej o stanie zdrowia marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 14. 5. (tel. wł.) „Kurjer Poranny“ podkreśla, że **dzienniki londyńskie szerzą alarmujące wiadomości o stanie zdrowia Piłsudskiego**, mijające się z rzeczywistością. Nawet tak poważne „Times“ zamieszczają fałszywe relacje swego warszawskiego korespondenta, obracającego się przeważnie w sferach socjalistycznych. Z powodu konieczności usunięcia się marszałka na

Piast zapowiada samodzielną politykę.

Tarnów, 14. 5. (AW.) Wczoraj odbył się tu międzydzielnicowy zjazd posłów i senatorów, oraz prezesów zarządów powiatowych P. S. L. Piasta. W zjeździe wzięło udział około 80 posłów z prezesem Witosem na czele. W trakcie obrad zapadły rezolucje prowadzenia samodzielnej polityki, przy popieraniu rządu w sprawach konieczności państwowych. Postanowione również zostało zwołanie w końcu maja kongresu stronnictwa.

czas pewien od zbyt intensywnej pracy rozważano, jak twierdzą „Times“ myśli wprowadzenia do rządu wybitnej osobistości wojskowej, którąby dźwignęła wespół z panem Bartlem ciężar rządów. Inicjatywę jednak odrzucono i zdecydowano się, aby **prezydent Mościcki wziął bardziej intensywny a nawet rozstrzygający udział w prowadzeniu spraw bieżących**.

Centrowcy łowią polskie głosy w Opolskiem.

Bytom, 14. 5. (Tel. wł.) Niemiecka agitacja przedwyborcza na Śląsku posługuje się rozmaitemi sposobami, celem skaptowania głosów ludności polskiej. Obok nacisku ze strony pracodawców niebezpieczną agitację uprawia **partja centrowa**. Wysyła ona do okręgów rolniczych zamieszkałych przez ludność polską, **agitatorów, władających językiem polskim**, którzy na zgromadzeniach przyrzekają spełnienie postulatów gospodarczych i kulturalnych. Nawet osławiony **prałat Uliczka w Raciborskiem**, na zgromadzeniach

chłopskich przemawia po polsku, wysuwając hasło obrony kultury chrześcijańskiej i religji rzymsko-katolickiej przeciw zakusom protestantyzmu i komunistom. (Są to sztuczki przedwyborcze centrum, znane już z przed wojny. Obludna polityka centrowa jest poprostu **opium dla polskości śląska**. Obiecuje bowiem w razie potrzeby bronić ludności polskiej, w rzeczywistości jednak **centrowcy są najbardziej umiejętnymi i niebezpiecznymi germanizatorami**. — Red.)

W Rumunji nie będzie zmiany rządu.

Bukareszt, 13. 5. (Pat.) Zaprzeczają tu kategorycznie pogłoskom, jakie pojawiły się w niektórych pismach o rzekomo mającej nastąpić zmianie rządu.

du. Koła rządowe stwierdzają, że rząd obecny pozostaje przy władzy, pragnąc uzyskać pożyczkę dla kraju oraz przeprowadzić stabilizację finansów.

Co pocznie Liga Narodów z protestem rządu Chin Południowych?

Wobec wysłania wojskowej ekspedycji japońskiej do Szan-Tungu rząd Chin Południowych wysłał pod datą 10. bm. notę do sekretarza generalnego Ligi Narodów z żądaniem zwołania Rady Ligi Narodów.

Trzeba sobie jednak uprzytomnić, że **na terytorjum Chin istnieje około 13 rządów**. Formalnie mocarstwa uznają tylko rząd pekiński, przy którym istnieje poselstwa zagraniczne.

Tylko rząd Chin Północnych (Pekin) ma posłów w Europie i delegata w Lidze Narodów. Na razie należy przyjąć, że Pekin wezwał na pomoc Japończyków przeciw buntowniczym rządowi i wojskom Chin Południowych, podobnie jak w Nikaragui rządząca partja wezwała pomocy wojskowej Stanów Zjednoczonych przeciw buntującej się drugiej partji.

Anglja, Francja i Włochy nie widzą nic zdrożnego w japońskiej ekspedycji

wojskowej. Wobec tego żadnej akcji dyplomatycznej nie będzie, o ile Niemcy nie wyzyskają sposobności, aby zalać sadła za skórę państwom kolonialnym.

Formalnie Liga Narodów niema prawa do interwencji, gdyż rząd nankijski podjął zbrojną ofensywę przeciw członkowi Ligi Narodów, tj. rządowi pekińskiemu. Z początkiem wiosny wojska Chin Południowych pod wodzą Szan-Kaj Szeka ruszyły na zdobycie Pekinu. Powodzenie wyprawy było tem większe, że na pomoc Nankinowi poszedł tak zwany „chrześcijański“ generał Feng, który sprzymierzał się dotąd i zdradzał na wszystkie strony.

Wojska pekińskie cofały się w popłochu od połowy kwietnia. Przybycie wojsk japońskich ratuje rząd pekiński od zagłady przez Nankin. W takich warunkach oczywiście Pekin nie zaprotestuje w Genewie przeciw ekspedycji japońskiej.

Partje alzackie i autonomizm.

(Od własnego współpracownika paryskiego).

Paryż, w maju.

Od 1-go maja toczy się przed sądem przysięgłych w Colmarze wielki proces przeciwko autonomistom alzackim. Oskarżonych jest ogółem 22, ale 7 z nich przebywa w Niemczech, lub w Szwajcarii. Wśród 15 zasiadających przed sądem, dwu głównych przywódców ruchu, Dr. Ricklin i p. Józef Rosse, zostali wybrani na posłów do parlamentu francuskiego dnia 29 kwietnia, a więc na dwa dni przed procesem.

Nie będziemy się tu rozpisywali nad genezą i charakterem ruchu autonomicznego w Alzacji: ciekawych odsyłamy do naszego studjum w majowym zeszytce „Przeglądu Powszechnego”. Pragniemy jednak zestawić rezultaty trzech głosowań w departamentach odzyskanych, albowiem wykazują one szybkie różniczkowanie się stronnictw i nastrojów alzacko-lotaryńskich.

Najsilniejszą partją alzacką jest stronnictwo katolickie zwane potocznie w prasie alzackiej „Volkspartei”, a urzędowo „Union Populaire Républicaine et Nationale” czyli U. P. R. N. Jej przywódcami są księża Müller i Haegy, oraz pp. Tomasz Seltz i Michał Walter. W Lotaryngji (dep. Moselle) istnieje lokalna odmiana tej partji pod nazwą „Union Républicaine Lorraine” z p. Robertem Schumanem na czele. W pierwszych wyborach po wojnie, 16 listopada 1919 r. katolicy alzaccy i lotaryńscy szli wszędzie razem z demokratami (pp. Frey, Eccard, Jourdain i inni) pod hasłem Bloku narodowego. Przeciwno nim szli tylko socjaliści (pp. Peirotes, Wicky i in.), oraz bardzo słabi w Alzacji radykałowie (p. Oesinger).

Oto rezultaty głosowania z roku 1919:

Dep. Haut-Rhin (Miluza): Blok narodowy głosów 60.129, mand. 7; Socjaliści gł. 35.655, mand. 0.

Dep. Bas-Rhin (Strasburg): Blok narodowy głos. 70.321, mandatów 9; Radykałowie głosów 12.344, mand. 0; Socjaliści głosów 48.345, mand. 0.

Dep. Moselle (Metz): Blok narodowy głosów 61.335, mandatów 8, Socjaliści gł. 25.533, mand. 0.

Ponieważ Blok narodowy we wszystkich trzech departamentach otrzymał absolutną większość głosów — jemu przypadły wszystkie mandaty. Dodać tu należy, że wybory z roku 1919, podobnie jak i następne z roku 1924, odbyły się na podstawie ordynacji wyborczej będącej kombinacją systemów większościowego i proporcjonalnego. Ten ostatni wchodził w grę wówczas, kiedy żadna z list nie otrzymała absolutnej większości, ale i w tym wypadku szczególnie faworyzował listę czołową. Takı wypadek zaszedł w roku 1924 w dep. Bas-Rhin.

Oto wyniki głosowania w Alzacji i Lotaryngji z dnia 11 maja 1924 r.:

Dep. Haut-Rhin: Blok narodowy głosów 58.908, mand. 7, Kartel lewicy głos. 7.054, mand. 0, Socjaliści głosów 36.518, mand. 0; Komuniści głosów 8.271, mand. 0.

Dep. Bas-Rhin: Blok Narodowy głosów 65.306, mandatów 6; Kartel lewicy głos. 15.998, mand. 0, Socjaliści głos. 37.823, mandatów 2; Komuniści głos. 20.792, mand. 1.

Dep. Moselle: Blok Narodowy głos. 57.569, mand. 8; Demokraci głosów 20.141, mand. 0; Kartel lewicy głos. 8.140, mand. 0; Komuniści głos. 20.276, mand. 0.

Z powyższych dwu tabliczek widać od razu zwiększenie się partji w Alzacji, osłabienie Bloku Narodowego i frondę demokratów w dep. Moselle. Ale jeszcze w wyborach z roku 1924

nie ma śladu agitacji autonomistycznej. Naturalnie, dla tych, którzy znali sytuację w Alzacji, nie było tajemnicą, że katolicy w olbrzymiej większości są regionalistami, a pewien odłam hołduje nawet hasłu autonomii administracyjnej; że komuniści dlatego tak szybko wzrosli w siły w ośrodkach przemysłowych Strasburga i Metz, że wysunęli właśnie hasło autonomizmu.

Jawnie przeciw autonomiści stanęli do wyborów dopiero 22 i 29 kwietnia 1928 roku. Uczynili to indywidualnie, choć w kilku wypadkach katolicy udzielili im cichego poparcia, a w jednym — komuniści wycofali swego kandydata poto tylko, aby mogli przejść autonomistą. W międzyczasie Francja powróciła do systemu okręgów jednomandatowych, autonomiści mieli przeto grę ułatwioną.

Ponieważ ilość posłów dep. Moselle podniesiono z 8 na 9, przeto Alzacja i Lotaryngja posiadają w obecnej Izbie 25 posłów (zamiast 24). Tylko 7 przeszło w pierwszym głosowaniu. Dawny sojusz katolików z demokratami utrzymał się naogół, a kandydaci radykalni (wolnomyślni) wszędzie przepadli. Politycznie, reprezentacja parlamentarna Alzacji i Lotaryngji przedstawia się dziś — w porównaniu z latami poprzednimi — jak następuje:

	1919	1924	1928
Katolicy	22	19	13
Demokraci	—	2	3
Socjaliści	—	2	2
Komuniści	—	1	3
Autonomiści	—	—	4

Oprócz wspomnianych wyżej przywódców (D-ra Ricklina i p. Józefa Rosse'go), do autonomistów zaliczamy jeszcze pp. Medarda Brogly'ego i Kamila Dahlet'a. P. Brogly przeszedł w okręgu Miluza-wieś dzięki głosom katolickim, a p. Dahlet — w okręgu Saverne dzięki głosom komunistycznym.

Kazimierz Smogorzewski.

Cudowne dziecię.

Berlin, 13. 5. (Pat.) Odbył się tu recital fortepianowy młodocianego Krakowianina 11-letniego **Tadzia Stefańskiego**. Młody pianista wykonał szereg utworów Chopina, Liszta, de Bussi. Publiczność nagrodziła młodego artystę hucznymi oklaskami. Prasa niemiecka podkreśla niezwykle precyzyjne i głębokie odczucie w grze młodego pianisty, rokując mu jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

Z Warmji i Mazur.

Redakcję „Gazety Olsztyńskiej” objął p. W. Jankowski, który w ostatnich latach pożytecznie pracował dla sprawy polskiej na Śląsku Opolskim.

Agitacja przedwyborcza natrafia ze strony nacjonalistów niemieckich na coraz większe przeszkody, szczególnie na Mazurach, gdzie „majątkarze” i różne „belany” (pasibrzuchy) pruskie kupują lud mało uświadomiony i poją go gorzalką, podobnie jak za czasów kaiserowskich. Ludność polska na Mazurach głosuje na „Masurische Volkspartei”. Na liście tej figurują rolnicy Gustaw Leiding i Franciszek Funk.

Na Warmji i w Ziemi Malborskiej kandydatami Polskiej Partji Ludowej są do parlamentu: hrabia Sierakowski z Wąplewa, ks. proboszcz Osiniński z Butryn, Michał Lengowski gospodarz, Górski Stanisław ze Staregotargu, robotnik, do sejmku: ks. proboszcz Barczewski z Brunswaldu, Fr. Chełkowski z Telkwic obywatel ziemski, Lewicki Antoni z Trzciana, murarz, Baczewski Jan z Olsztyna.

W Ziemi Malborskiej odbyły się ubiegłej niedzieli zebrania przedwyborcze w Kwidzynie, Mikołajkach i Starym targu. Dnia 17. maja odbędzie się zebrania w Podstolinie, Trzcianie i Tychnowach. Wybory odbędą się 20. maja.

Marsz bojowy Podofic. Rezerwy Kowalewo — Toruń.

Dnia 13 bm. z inicjatywy prezesa p. Felskiego odbył się marsz bojowy Zw. Podof. Rezerwy na D. O. K. VIII do którego stanęło około 70 zawodników z Torunia, Bydgoszczy, Inowrocławia, Chełmży i Grudziądza.

Rano odprawiona została w miejscowym kościele w Kowalewie Msza święta, po której o godz. 9 rano wyruszyła w drogę pierwsza drużyna, a za nią co parę minut następne.

Przestrzeń z Kowalewa do Torunia wynosiła 31 klm., którą zwycięskie drużyny i poszczególne członkowie w marszu indywidualnym przebyli w czasie naprawdę rekordowym, bo wynoszącym 9 klm. na godzinę. Jest to dowodem, że poszczególne koła Związków Podof. Rezerwy pracują nad sobą intensywnie i pod względem przysposobienia stoją bardzo wysoko.

Start i meta była na placu św. Katarzyny, gdzie przy dźwiękach orkiestry 3 pp. tłumy ludzi oczekiwały zawodników. O godz. pierwszej 45 min. przybyli pierwsi piechurzy, za nimi drużyny oraz poszczególne drużyny w wzorowym porządku. Po przybyciu wszystkich drużyn odbyła się przed kościołem garnizonowym w obecności pułkownika Jatełnickiego i przedstawicieli P. W. defilada, która mimo przemęczenia członków wypadła dobrze.

Popołudniu odbył w sali Strzelnicy wspólny obiad, podczas którego prezes p. Felski wygłosił stosowne przemówienie, wnosząc okrzyk na cześć marszałka Józefa Piłsudskiego i gen. Berbeckiego.

Po obiedzie w ogrodzie Strzelnicy rozdano nagrody zwycięsciom, które wręczał p. pułkownik Jatełnicki.

Nagrody w marszu drużynowym otrzymali: 1) Inowrocław — czas 3 godz., 27 min. (poraz drugi), nagroda puchar wędrowny D. O. K. VIII, gen. Berbeckiego; 2) Bydgoszcz — czas 3 godz., 38 min., 30 sek. (puchar ofiar. przez „Dziennik Bydgoski”); 3) Toruń i Chełmża — czas 3 godz., 46 min. (nagrada P. W. i „Słowa Pomorskiego”); 4) Grudziądz.

W marszu indywidualnym przybyli: 1) Draczyński — Kowalewo, w czasie 3 godz., 1 min., 30 sek.; 2) Różański — Inowrocław, w czasie 3 godz., 15 min., 30 sek.; 3) Lampert — Toruń, w czasie 3 godz., 22 min.; 4) Ziemiński — Grudziądz — 3 godz., 22 min., 30 sek.; 5) Berger — Toruń w czasie 3 godz., 25 min. Pierwszy z nich otrzymał żeton złoty, drugi srebrny, trzeci brązowy.

Marsz bojowy prowadził oficer P. W. przy 63 pp. p. kpt. Koraczewski.

Nieprawdziwa wiadomość o aresztowaniu fałszerzy 500 złotych.

Przed kilku dniami prasa niemiecka doniosła, że w Tczewie aresztowano fałszerzy 500-złotówek, a wiadomość tę powtórzyła za niemieckimi piśmami i prasa polska. Tymczasem wedle informacji otrzymanych z kół miarodajnych, wiadomość ta nie pole-

ga na prawdziwe, ponieważ aresztowań takich w Tczewie nie było. Jest to więc najprawdopodobniej robota niemiecka, zmierzająca tą drogą do wywołania niezadowolenia dla pieniądza polskiego i jego wartości.

Ze Złotowskiego.

25 lat pracy duszpasterskiej w Zakrzewie ks. prob. Dra Domańskiego, prezesa Zw. Polaków.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“)

W dniu 13 maja b. r. upływa 25 lat od chwili objęcia przez ks. prob. Dra Domańskiego probostwa w Zakrzewie w pow. złotowskim. Z tej okazji pragniemy naszym czytelnikom podać o nim nieco bliższych wiadomości.

Ks. prob. Dr. Bolesław Domański urodził się 14 stycznia 1872 r. w Kiepiu pow. chełmińskiego na Pomorzu. Studja gimnazjalne odbywa w Pelplinie (Collegium Marianum) i w Chełmie. Kształcił się dalej w Seminarjum Duchownym w Pelplinie, gdzie dnia 9 marca 1895 r. otrzymuje święcenia kapłańskie. Ówczesny biskup chełmiński ks. Dr. Redner, widząc w młodym kapłanie niezwykle zdolności, posyła go na studja uniwersyteckie do Monasteru, które ks. D. kończy egzaminem „summa cum laude”. Po powrocie do diecezji obejmuje wikariat w Lubawie, a po niespełna roku stanowisko prokuratora i profesora w Collegium Marianum w Pelplinie. Od roku 1899—1902 jest profesorem przy seminarjum duchownym tamże. W r. 1902 powierza mu władza duchowna administrację parafii w Złotowie, gdzie w czasie jego urzędowania rozpoczyna się budowa nowego kościoła pod wezwaniem św. Rocha. W maju 1903 r. otrzymuje od rządu niemieckiego prezentę na probostwo w Zakrzewie.

Czas, spędzony przez ks. Domańskiego w Zakrzewie, to przedewszystkiem 25 lat niezłomnej pracy duszpasterskiej, obok której znajduje ks. D. dosyć czasu i siły na odbudowę zaniedbanego kościoła. Nowa wieża kościelna 40 mtr. wysoka, otoczenie cmentarza kościelnego murem, nowe dzwony (2 razy sprawione, gdyż pierwsze, nabyte w r. 1913, były przez Niemców w czasie wojny zabrane), nowe organy, dwie kaplice dobudowane do kościoła, dwa nowe, artystycznie wykonane ołtarze, nowe ławki, nowe witraże we wszystkich oknach, bogata polichromja, cenne stacje męki Pańskiej i grupa Ukrzyżowania na cmentarzu kościelnym, wykonana z włoskiego piaskowca a sprowadzona z Rzymu, to wszystko niemi świadkowie rzadko spotykanej energii i poświęcenia zacnego kapłana na długie lata.

Niemniej czynny jest ks. Domański na niwie społecznej. Przed wojną bierze żywy udział w pracach nad rozwojem spółdzielni zarobkowych i organizacji towarzystw włościańskich. W dniu ogłoszenia mobilizacji niemieckiej zostaje aresztowany jako podejrzany agitator podczas odpustu w Krajence

i odwieziony osobnym transportem do Bydgoszczy, gdzie przez 14 dni przetrzymywany jest w więzieniu wojskowym, a potem stawiony przed sąd wojenny. Cudem prawie uszedł karze śmierci przez rozstrzelanie. Dn. 2 czerwca 1920 r. kwatrujące we wsi oddziały „Grenzschutz” urządzają napad na kościół i plebanję.

Mimo wielu prześladowań i szykan, nieustraszonego pracownika dla sprawy polskiej, nie ulega, nie opuszcza swych polskich parafjan, lecz pozostaje na wysuniętej placówce i broni jej. Ks. D. należy do tych nielicznych, którzy dla idei poświęcili się obronie zagrożonej narodowości na pozostałych przy Rzeszy niemieckiej ziemiach, a którzy mimo niezliczonych trudności i przeszkód dokonali pomnego dzieła zorganizowania uświadomionego społeczeństwa. Z dumą i zadowoleniem znaczny Jubilat spojrzeć może dziś na to dzieło, do którego powstania waleńnie się przyczynił.

Rodacy nasi, pozostali w granicach Rzeszy Niemieckiej darzą ks. D. wielkiem zaufaniem i poważają go. Nietylko u Polaków, lecz także wśród innych narodowych mniejszości w Niemczech jest on bardzo lubiany i ceniony.

W kongresach narodowych mniejszości w Niemczech bierze żywy udział. Wybrany w ub. roku prezesem Związku Polaków w Niemczech udaje się na zachód Niemiec, odwiedza liczniejsze środowiska polskie, a obecnie hawii na terenie Śląska Opolskiego, gdzie figuruje jako czołowy kandydat na Uście wyborczej narodowych mniejszości do parlamentu niemieckiego. Skoro wszyscy Polacy na Śląsku Opolskim wypełnią swój narodowy obowiązek, zdobyć powinni w dn. 20 maja jeden mandat poselski do parlamentu w Berlinie.

Ks. Domański jest prezesem Rady Nadzorczej Banku Ludowego i Rolnika w Złotowie i Banku Ludowego w Zakrzewie, prezesem Związku Towarzystw Młodzieży Polskiej na pograniczu, prezesem Kółka Rolniczego i Tow. Młodzieży Polskiej w Zakrzewie, zast. prezesa polsko-katol. Towarzystwa Szkolnego na obwód rejencyjny w Pile, członkiem Sejmiku Powiatowego w Złotowie i należy do zarządu Związku Spółdzielni Zarobkowych w Niemczech.

Cześć idei polskiej kapłana-obywatela! Oby Opatrzność Boska zachowała go parafji zakrzewskiej i uciśnionej mniejszości narodowej w Niemczech jak najdłużej!

Działalność Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Podczas obrad nad budżetem wojskowym wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski wygłosił następujące przemówienie, które podajemy według PAT'a w strzeszczeniu:

„Dążeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych w ubiegłych dwóch latach było z jednej strony stworzenie podstaw prawnych do przygotowania obrony państwowej, z drugiej strony usprawnienia organizacyjnego i administracji sił zbrojnych, celem dania możliwości spełnienia istotnych zadań podczas pokoju. Dla przygotowania obrony państwowej powołano do życia rozporządzeniem p. Prezydenta komitet obrony państwowej. W zakresie organizacji naczelnych władz wojskowych wyszło rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wydawaniu dekretów w zakresie najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych oraz wydawaniu na jego podstawach dekretów p. Prezydenta sprawowanie dowództwa nad siłami zbrojnymi podczas pokoju i o ustanowieniu generalnego inspektora sił.

Organizacja wojskowa.

Co się tyczy organizacji jednostek broni, szkół wojskowych i służby dąży Ministerstwo Spraw Wojskowych przede wszystkim do przystosowania organizacji jednostek liniowych, szkolnych i zakładów służbowych do ich nowego istotnego zadania, a więc przystosowania ich organizacji do wymagań wyszkolenia, przygotowania rezerw i zaopatrzenia na wypadek wojny, prowadzenie studiów nad skróceniem czasu służby czynnej zarówno teoretycznej jak i praktycznej wykazało, że mogłoby ono nastąpić dopiero po zrealizowaniu szeregu warunków, które w obecnej sytuacji finansowej państwa zrealizować się nie dadzą. Niezależnie od powyższego rząd przystąpił do dalszej organizacji przysposobienia wojskowego, stwarzając aparat oparty z jednej strony o organizacje wojskowe, a z drugiej strony dostosowany do podziału administracji państwowej.

Administracja.

Ubiegły rok był dla wojska rokiem wyjątkowej pracy w dziedzinie ulepszenia i usprawnienia administracji wojskowej. Praca ta obejmowała wszystkie szczeble życia wojskowego od kom-

panji do ministerstwa. Administrację musiało się dostosować do przeprowadzonych organizacji. W tym celu został ustalony plan działania co do najbliższych i najważniejszych zadań: a) opracowano i wydano regulamin i przepisy, opracowane przepisy dotyczą zaopatrzenia wojska konserwacji materiałów, dostaw wojskowych, administracji ogólnej i obowiązku oficerów. b) normalizacja materiałów wojskowych będzie traktowana nie z wyłączonego punktu widzenia wojskowego, a z ogólnopństwowego, c) rozszerzenie gospodarki oszczędnościowej, d) organizowanie zakładów i warsztatów wojskowych. Większe warsztaty, pracujące na zasadach kameralistycznych, będą w najbliższym czasie zorganizowane na zasadach handlowych, e) uregulowanie stosunku wojska do prywatnego przemysłu wojennego. W dziedzinie przemysłu prywatnego, z którym ministerstwo spraw wojskowych posiada zawarte umowy długoterminowe zostały przeprowadzone pertraktacje co do zapewnienia mu pracy z jednej strony i przystosowania zamówień do możliwości finansowych państwa. Pertraktacje te zostały zakończone pomyślnie. P. minister spraw wojskowych dążył do oszczędności gospodarczej we wszystkich dziedzinach. Administracja wojskowa za przykładem lat ubiegłych była poddawana stale fachowej kontroli przez korpus kontrolerów. Zgodnie z udzielonymi przez p. ministra spraw wojskowych szefowi korpusu kontrolerów z początkiem roku bieżącego instrukcją, zwrócił korpus kontrolny swe prace szczególnie w tym kierunku, aby zarządzenia administracyjne wykonywano celowo.

Od jutra

przyjmują listowi przedpłatę za „DZIENNIK BYDGOSKI”

na czerwiec.

Prosimy przygotować pieniądze.

Ostatnie dni sprzedaży

losów I-ej klasy

Państwowej Loterii Klasowej w największym i najszczęśliwszym Kantorze

„NADZIEJA”, Lwów
Sykstuska 6.

Główna wygrana 700.000 zł.

Ponadto wygrane po zł. 400.000, 300.000, 100.000, 80.000, 75.000, 70.000, 50.000, 40.000, 35.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, i t. d. i t. d.

Ogólna suma wygranych około 24 milionów złotych

Co drugi los musi wygrać!

Loterja Państwowa przynosi tysiącom ludzi rokrocznie bogactwo i dobrobyt. Zamówcie jeszcze dziś, albowiem zapas losów na wyczerpaniu. Na zamówienia wysyłamy natychmiast oryginalne losy, załączając plan gry i nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należytości.

Ciągnięcie już 19 i 21 maja b. r.

Ceny losów: 1/4 losu - zł. 10.—, 1/2 losu - zł. 20.—, 1/1 los - zł. 40.—

W tem miejscu wyciąć i wypełnione przesać nam w liście.

KARTA ZAMÓWIEN. D. B.

Do „NADZIEJI”, Lwów, Sykstuska 1. 6. Niniejszem zamawiam do I klasy Państw. Loterii Klasowej

..... losów całych po zł. 40.—
..... losów połówek „ zł. 20.—
..... losów ćwiartek „ zł. 10.—

Należytość zł. uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę do losów załączonym.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

2219 1

Falszerstwo i szantaż.

ULUBIONE METODY PRASY HAKATYSTYCZNEJ.

(Od naszego korespondenta berlińskiego).

Berlin, w maju.

Mamy do zanotowania nowy wypadek osobliwej metody, stosowanej przez niemiecką prasę polakożerczą: zestawia się poprostu procenty 2-eh różnych sum i spekuluje na głupotę czytelnika. Jest to mniej więcej to samo, jakgdyby milioner mówił od biedaka: „Wydałem o wiele mniej od ciebie”. „Jako — pyta się biedak — mnie utrzymanie kosztowało dolara, a pana wydatki wyniosły sto dolarów”. „To nie — mówi milioner: — ty zarabiasz 50 dolarów na miesiąc, więc wydałeś 2 proc; ja zarabiam 10 tysięcy dolarów i wydałem tylko 1 proc.

Stosunek Niemiec do Polski nie jest znów stosunkiem milionera do biedaka. Mimo to jasne jest, że Niemcy, liczące 2 razy tyle ludności co Polska, z wielkim przemysłem i zmuszone do eksportu, aby mogły płacić reparacje, mają bilans handlowy większy od polskiego. „Polska — pisze skrajnie prawicowa „Deutsche Zeitung” ma 10 razy większy interes w wywozie do Niemiec niż odwrotnie: Niemcy wywozili bowiem do Polski 3 i pół proc., Polska do Niemiec — 32 proc. swego eksportu!”.

Przedewszystkiem są cyfry błędne: Niemcy wywozili przeszło 4 proc., Polska około 24 proc. swego wywozu, a obie te liczby są w rzeczywistości mniej więcej sobie równe.

Ta sama „Deutsche Zeitung” nie tylko fałszuje ale też szantażuje: „Należy, jako represalję, wysiedlić z Niemiec sto tysięcy polskich robotników sezonowych. Polski rynek pracy tej podaży nie zniesie...”. Niemcy na gwałt potrzebują polskich robotników sezonowych na roli, nigdy więc nie zrobili czegoś, co im samym świadomie szkodzi! Ale papier jest cierpliwy a „Deutsche Zeitung” lubi pyskować...

D. Alski.

Dr. Mieczysław Jarosławski.

(64)

Tajemniczy chemik.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— A jednak pomimo to wszystko pan profesor spłata mu figla. Widzę już, jak ten genialny pomysł przesiedania nas uratuje.

— O ile Pretowicz nie znajdzie jeszcze genialniejszego — odparł tępy głosem Krascow. Trzeba się liczyć z tem, że przez to przesiedanie tracimy też conajmniej godzinę czasu. A zresztą kto wie, czy w pociągu tam na nas również nie czekają...

Kobiety śmiały się jak nigdy. Wiedziały przecież, że Krascow musi uciekać, ale każdy porywający je naprzód kilometr wzmagał w nich ból i szklili tamowanymi łzami ich oczy. Nabrzmiwały oporem niezłomnym jeszcze do wybuchu, ale czekającym tylko najbliższej okazji. Jakiej? — nie zdawały sobie z tego sprawy. W cichości modliły się o to, żeby coś, coś się przecież stało: jeżeli już nie jakieś przypadkowe zażalenie w drodze, to chociażby śmierć w rozbięciu, byleby koniec tej męki. A każdy obrót kół przecież mógł stać się taką chwilą. Bo niechby tylko jeden jakiś drobniak...

Ale Buick pędził rozburzony, a

sprawni jak koń wścigowy najlepszej krwi.

Najmniej bał się jednak takiej ewentualności Krascow. Z tej strony nie oczekiwał żadnego niebezpieczeństwa. Trzymając zegarek w ręku, liczył migające w światłach reflektorów słupy kilometrowe.

Byli już blisko Grudziądza. I oto naraz nieopodal nich ukazał się oświetlony wąż pociągu.

— To nasz ekspres! — syknął Krascow, pochylając się nad szoferem. — Brać!

Szofer warknął coś pod nosem i błyskawicznie porównał kulę rewolwerową z szelestem papierków dolarowych. Nie miał czasu namyślać się. Wparł się w maszynę i zdawało się, że zamyka oczy... Wąż czarny, niby we mgle świetlanej dygotał tuż przed nimi.

Krascow uśmiechał się sarkastycznie, ściskając lufę rewolweru i myśląc o paczce dolarów wziętych ze sobą nocy poprzedniej z sejfu ściennego w swoim podziemnym gabinecie. Przecież były fałszowane, więc można było ryzykować nawet tysiąc.

Już, już auto dopędzało pociąg, już miało znaleźć się z nim na tej samej linii i brać go, tak jak nakazał przed chwilą Krascow, gdy nagle szosa jęła się odchylać w bok, a czarne oświetlone niesamowicie widmo pociągu ginać we mgle nieprzenikalnej nocy. Za chwilę nie było już słychać nic z ogłuszającego turkotu kół.

Pędzili teraz w niepewność, ścigali się z nieznanem.

Zimny pot wystąpił na czoło Krascowa. Ani o sekundę nie mógł się spóźnić szofer! A gdyby się spóźnił?... Zaciskał rękojeść brauninga w sprężonej dłoni. Miał w nim sześć kul — starczyłoby dla wszystkich. W tym rzędzie pierwsza dla... dla Pretowicza. Bo czuł profesor chemji, czuł instynktem uciekającego zbrodniarza, że tamtem siedzi mu już na karku. Grudziądź może go zmylić w śladach pościgu. Grudziądź może uratować całą sprawę.

I nie mylił się w przeczuciach.

Pretowicz o godzinie szóstej zauważył już kradzież dokumentów ze swego biurka. Ani przez chwilę nie wątpił już teraz, kto był sprawcą tej kradzieży. Poniechał też bezcelowej obławie i skierował swoje kroki w inną stronę. Szedł śladami Krascowa-Dreilinga i dowiedział się od stróża domu, w którym mieszkała Marie, że wróg jego wraz z jakimś panem i dwoma poniam przed godziną wyjechał autem — Buick'em W. 173.210. Następnie dowiedział się, że takie auto przejechało rogatkę w kierunku na Gdańsk. Mając te wiadomości, Pretowicz wiedział już, czego się ma trzymać. Zawiadomił o wszystkim na wszelki wypadek Kublika, który pozostawał jeszcze w lecnicy i w ciągu piętnastu minut wraz z dwoma pomocnikami znalazł się już za rogatką na tropie zbiega, wszędzie po dro-

dze zbierając o nim informacje i rozsyłając gończe depesze.

Według obliczeń Pretowicza przy najszybszym biegu, a co do tego nie miał wątpliwości, Krascow musiał przejechać przez Grudziądź w kilkanaście minut po dziewiątej. Tu mu więc przygotował pierwszą niespodziankę.

Krascow jednak pociąg pospieszny dopędził i, uspokojony już, na minutę przed jego odejściem wsiadał do wagonu wraz z całym towarzystwem, mając wykupione bilety do Gdańska. Tymczasem policyjny Buick teraz pod nazwą P. 32.845 spokojnie nie śpiesząc się, minął Grudziądź, wylegitymował się skrupulatnie podrobionym dokumentem pochodzenia pomorskiego i na następnej stacji za Grudziądziem spotkał dowieszoną tu pospieszonym pociągiem swoją kompanję. W dalszej drodze zmienił numer na Dz. 3.21 i jechał już poprzednim pędem w kierunku na Tczew.

W ten sposób Pretowicz został wprowadzony w pole, gdyż po przybyciu do Grudziądza dowiedział się, że Buick W. 173.210 nie przejechał dotąd ani przez miasto, ani przez jego najbliższą okolicę.

— Beł tu zaś przejechony krótko pusty Buick P. 32.845 — informował go dyżurujący na rogatce policjant grudziądzki — ale to doch nie to będzie. Buick'ów wiele je na Pomorzu, bo to zaś jezd maszyna fajna...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obecny stan szkolnictwa w Polsce.

Podczas obrad nad budżetem ministerstwa oświaty p. Dobrucki wygłosił obszernie przemówienie, z którego podajemy dane statystyczne o naszym szkolnictwie.

Szkolnictwo powszechne.

Suma na szkolnictwo powszechne wynosi 202,834,737 zł, co stanowi 57 proc. wydatków ministerstwa i 8,2 proc. ogółu budżetu. W tej kwocie pozycja na pobory nauczycieli wynosi 194,000,000, czyli zwiększenie tych poborów tylko o 1 proc. wyraża się już kwotą 2 milionów. Najlepszym rozwiązaniem sprawy szkolnictwa powszechnego jest rozbudowa szkoły siedmioklasowej. Wyniki są takie, że mamy dziś 2,600 szkół siedmioklasowych, a ilość dzieci w ostatnim roku budżetowym wzrosła z 26 proc. do 30 proc., tj. mamy ponad 1,100,000 dzieci, z czego 370,000 na wsi. Uważamy, że szkoła powszechna powinna być instrumentem wychowania państwowego i czynimy usiłowania, aby uprzystępnić ją jak najlepiej także dzieciom innych narodowości. Chodzi tu o pogodzenie interesu państwa z interesami tych narodowości. Skarg na szkoły utrakwistyczne nie mieliśmy. Dzisiejszy system kształcenia nauczycieli przez seminarja jest niewystarczający. Tworzą się kursy pedagogiczne przygotowujące do zawodu nauczycielskiego maturzystów. Największy kontyngent nauczycieli jest dotąd dostarczany przez Małopolskę. Wynosi on 40 proc. Seminarjów posiadamy 218, produkcja ich wynosi 5,000 absolwentów, z czego 4,500 przechodzi do szkolnictwa. Ponieważ zaś ubytek wynosi około 4,000, więc mamy nadwyżkę 500 sił. Nadmiaru więc kandydatów bynajmniej nie ma, na niektórych terenach daje się odczuwać nadmiar kobiet w szkolnictwie.

Lokale szkolne.

Co do budynków szkolnych jesteśmy w rozpaczliwym położeniu. Budowa nie postępuje dostatecznie. Od roku 1918 do 1925 wzniesiono 1,583 szkół w miastach i 1,450 na wsi. Pomoc państwowa wyrażała się w r. 1922 — 1,799,000 zł, w r. 1923 — 1,312,000 zł, w r. 1924 — 2,715,000 zł, w r. 1925 — 7,631,000 zł, w r. 1926 — 100,000 zł, w r. 1927 — 1,940,000 zł, a obecnie prelinujemy kwotę 2,500,000 zł. Sama ludność jednak znacznie się przyeznina do budowy. Np. powiaty częstochowski i zamojski pobudowały piękne szkoły. Nie wszystkie dzielnice upominają się o pomoc państwową. Małopolska chce, aby tylko państwo budowało. Kongresówka w dużej mierze radzi sobie sama.

Szkolnictwo średnie.

Rozmieszczenie szkół średnich jest bardzo nierównomierne. Mamy ich około 800, z tego państwowych 268. Za to tódz ma tylko dwie szkoły państwowe, tak samo jak Nowy Sącz. Szkół średnich niepaństwowych i dwujęzycznych mamy 109, oprócz 123 szkół, przeznaczonych wyłącznie dla młodzieży żydowskiej, ale w których nauka odbywa się po polsku. Z tych 109 jest 15 państwowych, a 94 prywatnych. Jeżeli 150 rodziców wystąpi z żądaniem języka wykładowego mniejszościowego, ma być tworzona szkoła utrakwistyczna. Mamy gimnazja białoruskie w Nowogródku, które nie jest państwowe, ale staramy się to wyrównać przez udzielanie stypendjów i pomoc finansową. Co do typów mamy szkoły klasyczne, matematyczne, przyrodnicze, humanistyczne i ne-humanistyczne. I tu rozmieszczenie tych typów jest nierównomierne. Dla dziewcząt w Małopolsce są tylko dwa gimnazja państwowe, w b. Kongresówce jest znacznie więcej. Na kresach mamy przeważnie szkoły koedukacyjne. Jest 122 szkoły prywatne polskie dla młodzieży żydowskiej, 4 z językiem polskim i hebrajskim, 18 z językiem hebrajskim, a 7 z żydowskim. Ukraińskich jest 15, niemieckich 20, polskoniemieckich 3, białoruskich 3, białorusko-rosyjskich 1, litowskie 2, francuskie 2.

Frekwencja szkół średnich.

Po 3 latach nauki opuszcza szkoły średnia około 6 proc. młodzieży, po 6 klasach 12,9 proc. Kończy więc szkołę około 80 proc. W 1926—7 90 proc. uczniów klasy 8-ej dopuszczono do matury, z czego nie zdało 17 proc. Zdali maturę: Polaków 9792, Ukraińców 507, Białorusinów 24, Rosjan 49, Niemców 200, Żydów 1462; chłopców w tym było 7833, dziewcząt 4211. Do pierwszej klasy dla braku miejsca mimo dobrego wyniku egzami-

nu nie przyjęto 3,2 proc., a do 4 klasy 6 proc. Pod względem budżetowym budżet szkolnictwa średniego redukuje się prawie tylko do uposażeń, gdyż wszystkie inne wydatki są pokrywane z opłat szkolnych.

Szkolnictwo zawodowe.

Co do szkolnictwa zawodowego, to stoi ono nie najgorzej. Objęliśmy po zaborcach 270 kursów i szkół, dziś mamy ich 1145, ilość młodzieży uczęszczającej z 44000 urosła do 153000, z czego jednak na naukę dokształcającą obowiązkową przypada 90000. Ponieważ w gimnazjach mamy 220,000 młodzieży, przeto na 11 gimnazjów przypada 3 zawodowców. Część szkół zawodowych odstąpił ministerstwo rolnictwa, zachowując sobie jednak nadzór przez kuratorów i wizytatorów. Szkolnictwo zawodowe żeńskie tką prosperuje, że zamierzamy je wyodrębnić w osobny departament. W zakładaniu szkół zawodowych trzymamy się tej zasady, żeby je przystosowywać do danego terenu, dajemy inicjatywę do takiego założenia, odwołujemy się do odpowiednich czynników gospodarczych i dajemy subwencję. Największy kłopot mamy z brakiem sił nauczycielskich, bo siły te wciąż nam odpływają do życia gospodarczego.

Szkolnictwo wyższe.

Co do szkół wyższych, to zbadaliśmy dokładnie potrzebę każdej katedry. Uczelnie żądały ustanowienia 90 nowych katedr, wnosimy o uchwalenie kredytów na 9 katedr. Katedry są rozmieszczone równomiernie we wszystkich uczelniach. Dążymy do zmiany tego stanu rzeczy, że u nas zaledwie 6,4 proc. młodzieży zapisanej na wyższe uczelnie kończy studia, gdy zagranicą procent ten stanowi 12,7.

Raj dla egzekutorów i pijaków.

Mają swój raj emeryci, kawalerowie, automobiliści itd., to mogą go mieć i egzekutorzy. Kwalifikacje na tak niezwykle Eldorado posiada węgierskie miasteczko Szolnok, leżące w pobliżu Budapesztu. Liczy ono zaledwie 36 000 mieszkańców, a statystyka magistracka wykazuje, że w ubiegłym roku odbyło się tam 18 000 egzekucyj podatkowych. Wynikałoby z tego, że w roku tym co drugi mieszkaniec był fantowany. Jeżeli się jednak zważy, że fantuje się głowę rodziny, a ta składa się przeciętnie z 4 osób, to stajemy przed zdumiewającym rezultatem, że każdy obywatel tego miasteczka, pla-

cący podatki, był fantowany dwa razy w roku.

Rzecz wprost nie do uwierzenia, gdyby nie inna tabela statystyczna tego miasteczka, która to niezwykle zjawisko tłumaczy. Chodzi mianowicie o konsumpcję alkoholu w tem miasteczku. Otóż ta była imponująca. Mieszkańcy Szolnoku w krytycznym roku wypili 3420 butelek szampa, 698 500 litrów wina (prawie 20 litrów na głowę licząc wto i niemowlęta!) 49 345 hektolitrow wódki (!!!) i 250 561 litrów piwa.

To jest bez wątpienia rekord. Kto tak pije, kto tak pić umie, ten naturalnie gwizda na podatki i na egzekutorów.

Akademickie Koło Przyjaciół Polski w Pradze czeskiej.

W trzecim roku swego istnienia A. K. P. P. w dalszym ciągu prowadzi prace w kierunku szerzenia znajomości polskiego życia i kultury wśród ogółu czechosłowackiego, oraz w kierunku dalszego utrwalania wzajemnych stosunków polsko-czechosłowackich.

Pracę swoją opierało przede wszystkim na urządzaniu imprez kulturalno-towarzystwiskich, kursów językowych, utrzymywaniu kontaktu z pokrewnymi organizacjami w Polsce i Czechosłowacji, przyjmowaniu zbiorowych wycieczek i pojedynczych gości z Polski, pośredniczeniu przy wymianie studentów na praktyki wakacyjne, udzielaniu różnych informacji, oraz wszelkich rodzajach propagandy.

Program życia towarzyskiego objął pięć wieczorów, z których część poświęcono polskiej muzyce, przy łaskawym udziale p. Emmy Mateuszkiej i słuchaczy konser-

watorium muzycznego; jeden urządzono na cześć konsula dra Lubaczewskiego, a jeden na cześć krakowskiego chóru śpiewaczego „Echo”. Wieczory te cieszyły się dużym powodzeniem wśród polskiej i polonofilskiej publiczności praskiej.

W ramach czynności kulturalnej zorganizowano: 1. Przyjazd i koncert krakowskiego chóru „Echo” (organizowany wspólnie z czechosłowacką gminą śpiewaczą). 2. Uroczystą akademię na cześć Juliusza Słowackiego, z okazji przewiezienia zwłok wieszczą do Ojczyzny. 3. Wystawę lwowskiego art. malarza M. Ruzamskiego (w galerji im. Karaśka). Prócz tego A. K. P. P. brało udział w całym szeregu imprez kulturalnych, urządzanych przez inne organizacje.

Kursy języka polskiego (i nie dla członków) trwały już trzeci rok. Prowadziła je p. dr. Iza Szaunowa. Zapisali się 47 słuchaczy.

Dowodem tego, że praca nasza i w Polsce znalazła zrozumienie, było założenie Akad. Koła Przyj. Czechosłowacji w Krakowie, piątej to już organizacji w Polsce, na wzorze A. K. P. P. w Pradze opartej. Na zebraniu inauguracyjnym A. K. P. P. zastępowali: prezes dr. Michl i członek zarządu Otto Lankasz.

W roku 1927 odwiedziło Czechosłowację 6 polskich wycieczek akademickich. Trzy z nich (lwowska akademja eksportowa, wydział architektury krakowskiej akademji sztuk pięknych i SGGW. z Warszawy) były zorganizowane wprost przez A. K. P. P. (wycieczka S. G. G. W. — wspólnie z Wydz. Zagr. Centr. Stud. Czechosl.), przy pozostałych (wydz. dram. warsz. Konserwatorium Muzycznego, chemicy i elektrotechn. polit. lwowskiej) Koło współpracowało. Wycieczki te umożliwiły nam nawiązanie ściślejszego kontaktu z polską młodzieżą akademicką, co dodatnio wpłynęło na przeprowadzenie wakacyjnej wymiany studentów.

Wymiana ta należy do najważniejszych zadań A. K. P. P. Urządzona była już po raz drugi, przy współpracy Wydz. Zagr. Centr. Zw. Czechosl. Stud. Wymieniono po trzech studentów wydz. leśniczego i elektrotechn. Akcję prowadzi referent Jerzy Riess.

A. K. P. P. znając doniosłość znajomości osobistych dla propagandy zbliżenia czesko-słowacko-polskiego, starało się nawiązać kontakt ze wszystkimi wybitnymi osobistościami odwiedzającymi Pragę, udzielało im potrzebnych informacji i wprowadzało je do grona praskiej publiczności polonofilskiej.

Przy wyjeździe posła dra Zygmunta Lasockiego z Pragi, mianowało go A. K. P. P. swym pierwszym członkiem honorowym i ofiarowało mu, na pamiątkę, wazon z czeskiego kryształu.

W końcu należy zaznaczyć, że A. K. P. P. zawdzięcza swój rozwój również w dużej mierze p. prof. uniwersytetu Dr. M. Szykowskemu, pod którego protektoratem prowadzi swoją pracę.

ZMARLI.

S. p. Bronisława hr. Halka-Ledóchowska w Warszawie.

S. p. Marja z Jagielskich Kempieńska w Ostrowie.

S. p. Michał Kapela w Niechanowie.

Policjant zabójcą aresztantów.

W odpowiedzi na zarzut nadużyć zastrzelił jedną osobę a drugą ciężko poranił.

Lokal komisariatu policji w Wirku, pow. świętochłowickiego (G. Śląsk), był widownią wstrząsającej tragedji. W czasie przesłuchiwania dwóch aresztantów przywiezionych z więzienia śledczego w Katowicach posądzili oni policjanta Wieczorka z Wirka o rozmaite przestępstwa i nadużycia.

Gdy Wieczorek dowiedział się o czynionych mu zarzutach, udał się do komisariatu i oddał z rewolweru trzy

strzały do aresztowanych, z których jeden nazwiskiem Marcicz padł od razu martwy, drugi zaś niej. Kukula, został ciężko ranny w brzuch i głowę i walczy ze śmiercią w szpitalu.

Wieczorek chciał następnie strzelić do siebie, jednak przeszkodził mu w tem komisarz Cichoń. Morderca rzucił się wówczas na komisarza i obecnych aż wreszcie z trudem udało się go obezwładnić i odstawić do aresztu.

Wiadomości z kraju.

Szampjon Sztekker pokonany przez czarną maskę.

W Wilnie na turnieju zapaśniczym walki francuskiej mistrz polski Sztekker, zdobywca pierwszej nagrody w Berlinie i Warszawie, położony został niespodziewanie przez nieznanego zapaśnika, ukrywającego się pod czarną maską.

Głowa kościoła karańskiego.

W wileńskim urzędzie wojewódzkim w obecności wojewody Raczkiewicza, wyższych urzędników województwa oraz przy asyście hazama Szymona Firakowicza i przedstawicieli społeczeństwa karańskiego odbył się akt złożenia przysięgi na wierność państwu przez głowę kościoła karańskiego w Polsce Seraja Chana-Szapsała. Po odebraniu przysięgi wojewoda Raczkiewicz zabrał głos wyrażając radość, iż karaimi w Polsce uzyskali głowę swego kościoła.

Niska ilość Niemców na polskim Górnym Śląsku.

Rezultaty wpisów do szkół polskich na terenie województwa śląskiego przedstawiają się w roku bieżącym bardzo dodatnio. Odsutek dzieci w wieku szkolnym zapisanych do szkół polskich dochodzi według dotychczasowych obliczeń do 94% ogólnej liczby dzieci rozpoczynających naukę, wobec 87% w r. ub. i 75% dwa lata temu.

Bezpośrednia komunikacja Lwów—Łuck.

W dniu 15 bm. nastąpi otwarcie bezpośredniego połączenia kolejowego Łucka ze Lwowem. Narazie uruchomione zostaną trzy pary pociągów pomiędzy Łuckiem, Kiwercami a Lwowem.

Zamordowany przy przekraczaniu granicy.

Według doniesień z pogranicza w pobliżu Niegereleje zamordowany został przy próbie przekroczenia granicy polsko-sowieckiej przez żołnierzy armji czerwonej warszawianin Witkowski. Trup został ograbiony.

Albjon ogolaca nas z lasów.

Według otrzymanych z Londynu wiadomości, ukonstytuowało się przed kilku dniami wielkie towarzystwo akcyjne z kapitałem 600 000 funtów pod firmą „British and European Timber Trust Ltd.”, którego zadaniem będzie przeprowadzenie na wielką skalę eksportu drzewa polskiego przez ujęcie większych eksploatacji leśnych w Polsce. Według prospektu towarzystwa ogólna cena kupna wielkich obiektów leśnych w Polsce wynosi 300 000 funtów. Towarzystwo zamierza wyciąć w Małopolsce 5 milj. stóp kubicznych drzewa miękkiego rocznie oraz 11 milj. stóp kubicznych drzewa twardego, wreszcie 13 milj. stóp kubicznych świerku z lasów ks. Radziwiłła pod Stołpcami.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

WIELNO. Ćwiczenia polowe na większą skalę urządził w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, 17. bm., bardzo ruchliwe Tow. Powst. i Wojaków, którego prezesem jest teraz p. Górski z Tryszczyzna. Z Powstańcami udział w ćwiczeniach bierze także Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Ćwiczenia odbędą się na terenie pomiędzy Tryszczyzną a Gościeradzem. Na zakończenie odbędzie się zabawa taneczna w lokalu p. Saganowskiego w Gościeradzu.

Kręciak z Budzyna zamordował siostrę potem sam się zastrzelił.

Donosiliśmy już o strasznej zbrodni jakiej dopuścił się młody Kręciak z Łucjanowa pow. chodzieskiego, mianowicie, zamordował on własną siostrę. Pogrzeb nieszczęśliwej ofiary zwyrodniałego brata, odbył się dnia 8. bm.

O mordercy tymczasem słuch zaginął. Wiedzano tylko tyle iż rowerem wyjechał w stronę lasów. Przypuszczano jednak, iż znajduje się on gdzieś w pobliżu, obawiano się nawet dalszych jego szaleńczych czynów. W dniu 10. bm. energiczny komendant posterunku P. P. p. Betke z Budzyna, zarządził obławę za zbrodniarzem, do pomocy dobrał sobie budzyńską straż pożarną. Poczęto przetrząsać lasy okoliczne. W końcu natrafiono na ślady zbrodniarza. Oto o 200

metr. od miejsca, gdzie znaleziono porzucony rower zbrodniarza, zauważono wśród gęstych świerków jakieś zwłoki mężczyzny. Był to młody Kręciak. Po dokonaniu zbrodni przyjechał on rowerem do lasu z zamiarem samobójstwa. Miejsca nie potrzebował szukać, gdyż naokoło była świerkowa gęstwinna. Strzelił on do siebie dwukrotnie, pierwszy raz kula wybiła zbrodniarzowi oko, który snać bezprzytomny, pozostał czas dłuższy. Rano o godz. 9. przechodnie słyszeli strzał w gęstwinie. To zbrodniarz strzelił do siebie po raz drugi w czolo. Tym razem strzał był śmiertelny.

Dreżony sumieniem siostrobojca sam sobie wymierzył sprawiedliwość.

Z POMORZA.

BORZYSZKOWO. (Nowa placówka Powstańców i Wojaków). Z inicjatywy p. Feliksa Bartiga odbyło się 6 maja zebranie organizacyjne przy udziale 34 osób i zastępcy komendanta obwodowego Tow. Powstańców i Wojaków p. Kabata z Wyrzyska. Po zareferowaniu sprawy stworzenia nowej placówki przez p. Bartiga i p. Kabata, przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli nast. pp.: Krakowski Jan — prezes, Piesik Vitalis — sekretarz, Rakowski Julian — skarbnik, Kruczek Józef, por. rez. — jako komendant i ks. Dr. Śmieśniewicz, referent oświatowy. Na członków zapisało się 34 b. powstańców i wojaków. Nowo zorganizowanej placówce szczęść Boże.

KŁONOWO. (Wojacy na strzelnicy). Ub. niedzieli odbyło się na strzelnicy wojackiej w Lubiewie pierwsze tegoroczne ostre strzelanie. Wyniki zawodów, w których udział brało około 60 członków, były dobre. Najlepiej popisał się p. Józef Warmbier, następnie p. Jan Myk — prezes towarzystwa. Z młodzieży wojackiej najlepsze wyniki osiągnął p. Zenon Szczukowski, drugie miejsce zdobył p. Antoni Goździk. — W tym samym dniu odbyło się pierwsze strzelanie nowozałożonego Tow. Powst. i Wojaków Minikowo. Najlepszym strzelcem okazał się p. Neubauer.

GRABOWSKA HUTA, pow. kościerski. (3 maja). W miej. szkole 3 Maja obchodzone bardzo uroczysto. Na program akademii złożyły się: śpiewy, deklamacje oraz teatrzyk. Dzieci wywiązały się ze swego zadania bardzo dobrze. Uroczystość tę zaszczylił swą obecnością ks. prob. Cichocki z Grabowa. Inicjatorem tej uroczystości był zarząd miej. szkoły.

BRUSY, Jarmark. W ub. wtorek, odbył się jarmark na bydło i konie. Spędzono jak i koni był niewielki. Ceny naogół te same, jak i na poprzednich jarmarkach.

Kradzież roweru. Na cmentarzu przed kościołem pozostawił w ub. niedzielę p. J. Milkowski z Czyczkówa rower i udał się na nabożeństwo. Jakież było jego przerażenie, gdy po sumie swego roweru już nie zastał. Podobne kradzieże zdarzają się u nas bardzo często.

Wycieczka chóru kościelnego do Gdyni i Helu. W drugie święto Zielonych Świątek urządził miejsc. chór kościelny wycieczkę krajoznawczą do Gdyni i Helu. Wycieczkę prowadzi prezes ksiądz wikary Perschke i organista p. Kołodziej. Wycieczka do Gdyni odbędzie się samochodem.

Skórcz.

Odnaczeni.. Oznaki honorowe Frontu Pomorskiego otrzymali za wybitną pracę przy przejmowaniu Pomorza i organizacji sił narodowych z roku 1919—1920 nast. obywatele Skórcza: Władysław Kreja, Anastazy Cybula, Franciszek Litewski, Franciszek Lewandowski, Jan Szprada.

Wręczenia odznak w imieniu p. starosty dokonał wójt Grzankowski, wygłaszając przytem stosowne przemówienie.

Tczew.

Zebranie Tow. Czelaźni Katolickiej. Dnia 7 bm. odbyło się w Strzelnicy zebranie Tow. Czelaźni Katolickiej, na które prezes ks. Andrzejewski powitał gością ks. prefekta Rydziewskiego, członków towarzystwa i ich rodziny. Po załatwieniu spraw formalnych przez sekretarza p. Rutkowskiego ks. prezes udzielił głosu ks. prefektowi Rydziewskiemu, który wygłosił referat na temat „Walka Kościoła z Państwem i cierpienia katolików w Meksyku”. Kończąc swoje przemówienie prelegent apelował do zebranych, ażeby się hartowali w wierze katolickiej i w swych przekonaniach. Za przemówienie to zebrani dziękowali burzą oklasków. Podczas przerw przygrywała własna familijna z tańcami.

Odczyt na dochód Tow. Czytelnicy Ludowych. W środę dnia 9 bm. o godz. 19.30 wygłosił odczyt w auli gimnazjum męskiego p. Bohdan Ciagliński p. t. „Jan Matejko a odrodzenie Polski”. Odczyt był ilustrowany przezrociami. Wstęp 1 zł. dla młodzieży szkolnej po 50 gr. Część dochodu przeznaczono na T. C. L.

Lekceważenie rozporządzeń. Na dzień 9 bm. zapowiedziana była zbiórka członków przymusowej straży ogniowej, — obywateli z ulic: Mickiewicz, Krótkiej i Starego Rynku. Jednak nikt z obywatelstwa nie stawiał się, za co będą ukarani grzywnami.

Zjazd wojewódzki Ch. Dem. na Pomorzu.

Komisaryczny zarząd Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji zawiadamia, iż w dniu 17 maja br. (w Wniebowstąpienie) o godz. 10 przed poł. odbędzie się zjazd wojewódzki delegatów Chrz. Demokracji w Toruniu w sali Strzelnicy, ul. Przedzamcze nr. 2.

Za komisaryczny zarząd:
J. Rogala.

W zjeździe mają prawo wziąć udział pp. prezesowie kół, mężowie zaufania oraz delegaci kół stosownie do przepisów regulaminu.

Porządek obrad będzie ogłoszony w dniu zjazdu

Gniezno.

Miasto i powiat Gniezno fundują sztandar dla 69 pp. Z inicjatywy przewodniczącego rady miejskiej, p. mec. dr. Jurka, utworzył się tutaj komitet, który ma się zająć sprawą ofiarowania dla 69 pp. sztandaru, z okazji przypadającego w tym roku 10-ciolecia istnienia pułku. W skład komitetu weszli pp.: gen. Taczak, pułk. Kluczyński, pułk. Kawiński, ppułk. Kodlewicz, ks. prob. Łukowski, prezydent Barciszewski, starosta Łyskowski, hr. Zółtowski z Niechanowa, dyr. dr. Tomaszewicz, prok. Sobiecki, prez. Kasprzowicz, dyr. Śmielecki, ks. dziek. Zabłocki, Migałak, b. poseł Przybyszewski, Zakrzewski, dyr. Gawroński, dyr. Nowak, dyr. Sliwiński, dyr. Markowski, dalej z dalszych stron: pp.: gen. Dzierżanowski, hr. Mielżyński z Iwna, pułk. Thiel, Czarniecki z Raszewa, radca Żychliński, Chelmicki z Zakrzewa, Grabski z Biegłowa i dyr. Szolc.

Do wydziału wykonawczego wybrano jako przewodniczącego p. dr. Jurka oraz pp.: prezydenta Barciszewskiego, starostę Łyskowskiego, hr. Zółtowskiego, pułk. Kluczyńskiego, ks. dziek. Zabłockiego, prok. Sobieckiego, prez. Kasprzowicza, Zakrzewskiego i Przybyszewskiego.

Troską komiteu będzie wystarcanie się o sumę 10.000 zł i przygotowania uroczystości wręczenia sztandaru.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Bolesława Chrobrego na placu przed katedrą w Gnieźnie, odkładana od dłuższego czasu bądź to z braku funduszy, bądź też z powodu niewykończonych odlewów, którym zajmie się w Poznaniu zaangażowany specjalnie z Francji fachowiec, ma się odbyć z końcem sierpnia bież. roku. W związku z tem wydarzeniem odbędzie się w Gnieźnie zjazd biskupów z całej Polski.

Odczyt p. t.: „Wpływ epoki lodowcowej na ukształtowanie powierzchni Wielkopolski” odbył się w ub. piątek w auli gimnazjum męskiego; odczyt wygłosiła p. dr. Świnarska z Poznania.

Tow. Czytelnicy Ludowych wysłało w dniu 3 maja ze zbiórki ulicznej 770 zł, z zabawy ludowej 629 zł i z wieczornicy 127 zł; w dniu 6 maja ze zbiórki 349 zł, razem 1.875 zł.

Na rocznym zebraniu Bractwa Strzeleckiego, które odbyło się w ub. czwartek, w sali Strzelnicy, zdawali sprawozdanie z czynności Bractwa sekr. p. Cerekwicki i skarbnik p. Mueller. Bractwo liczy obecnie 96 członków, w tem 10 honorowych. W ub. roku wybudowało Bractwo nową wspaniałą strzelnicę z 15 tarczami, której poświęcenie odbędzie się w Zielone Świątki w związku z dorocznym strzelaniem królewskim. Budżet na rok 1928-29 obraca się w sumie 2.000 zł, pozatem uchwalono zaciągnąć pożyczkę do 60.000 zł na kosztą budowy wspomnianej hali strzeleckiej.

W dniu 4 sierpnia odbędzie się w sali Strzelnicy w Gnieźnie zjazd delegatów okręgu bydgoskiego, zaś od 5—7 sierpnia zjazd okręgowy oraz strzelanie.

Pożar w Strykowie.

Ze Stęszewa donoszą: Na folwarku p. Timana w Strykowie pod Stęszewem powstał we wtorek, 8 maja pożar. Poza zabudowaniami gospodarczymi folwarku zapaliła się od iskier z maszyny parowej młockarnia. Wskutek panującej suszy i łatwozapalnego materiału pożar szerzył się z żywiołową siłą. Ochotnicza straż pożarna ze Stęszewa pokierowała akcją ratunkową umiejętnie. Chociaż nie mogła ognia w zarodku ugasić, udało jej się przeciw pożar zlokalizować, że nie ogarnął zabudowań gospodarczych folwarku. Ofiarą padła szopa wraz z młockarnią i zboże ze 6 stogów. Na szczęście wypadku w ludziach nie było.

Oborniki.

Powiatowa Kasa Chorych w Obornikach zamierza jeszcze w bieżącym roku przystąpić do budowy własnego gmachu. W gmachu tym znajdą pomieszczenie biura Kasy Chorych oraz nowe nieistniejące jeszcze w Obornikach zakłady lecznicze. Szczęśliwą inicjatywę zawdzięczają Oborniki komisarzowi kas chorych p. Zakrzewskiemu z Poznania. Pracuje on z całym oddaniem się dla dobra sprawy.

Dzień harcerzy W niedzielę, dnia 6 bm. odbyła się uroczystość harcerzy.

Pożar Dnia 5 bm. o godz. 16 wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Nowaka Józefa w Chrustowie pow. obornickiego, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy dzieci. Spalił się murywany chlew, stodoła i szopa oraz wszelkie narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 35.000 zł.

Z Przystosobienia wojskowego. Dnia 6 bm. odbyła się wycieczka do Poznania P. W. Oborniki, pod dowództwem por. Naskręta i sierżanta p. Nowaczyka. Wyjazd nastąpił o godz. 6 rano. Drużyna zwiedziła Muzeum Wojskowe i Ogród Zoologiczny. W wycieczce brało udział 153 rowerzystów; trasa jazdy, którą członkowie przebyli, wynosiła ogółem 84 km.

Z Bractwa Kurkowego. Bractwo Kurkowe odbyło swe roczne walne zebranie dnia 6 bm. Walne zebranie zgaśli starszy Bractwa Kurk. p. Leon Kabat. Do wyboru członków zarządu nie przystąpiono, ponieważ wybrany został przed dwoma laty na przeciąg trzech lat. W skład sądu honorowego weszli: Jan Kmieć, Kazimierz Nawrocki, Kazimierz Śmigieński, Kazimierz Stoiński, Ignacy Schmidt — jako członkowie, Wiktor Wolniewicz i Leon Krüger — jako zastępcy, dla II instancji zaś pp. Aleksander Skrzetuski, Wilhelm Bieliński, Maksymilian Thiel, Władysław Pietz, Kazimierz Borowicz, Andrzej Przybecki i Władysław Siwek — jako członkowie, Ludwik Śmidowicz i Franciszek Ebert — jako zastępcy.

Nakło.

Uroczystość 3-go Maja wypadła wspaniale. Wszystkie towarzystwa i organizacje w całym komplecie wzięły udział w pochodzie. O 11.30 wyruszyły towarzystwa z rynku przy dźwiękach orkiestry miejskiej w pochodzie do kościoła. Po nabożeństwie ruszył pochód na rynek, gdzie nastąpiła defilada przed sztandarami. Mowę do zebranych wygłosił burmistrz p. Bobowski i p. prof. Ziarnek. Po przemowach nastąpiła dekoracja odznakami honorowymi Frontu Pomorskiego, następujących pp.: Sowińskiego, Szurana, Janicka J., L. Siudzińskiego, W. Kowalska, Al. Siudzińska, P. Gersona, J. Siudzińskiego, K. Paźewicza, J. Zygmantowskiego, St. Balcerzaka, J. Brockiego, T. Denloffa, M. Klejdziańskiego, M. Zakowskiego, hr. Potulicka, ks. Patkowskiego, J. Kowalskiego, W. Wesołowskiego, A. Kowalskiego, J. Ziornka, K. Czerwińskiego, B. Pieprza, E. Chmarzyńskiego, J. Lenckowskiego, M. Krakowskiego. W. Tuszyńskiego, F. Świte, F. Klape, J. Rybarczyka, L. Woźnickiego, T. Biniakowskiego, W. Gajewskiego, J. Bruziego, W. Woźniaka, F. Rzendkowskiego, W. Króla, A. Ozdyka, J. Rohnke, I. Rybackiego, I. Bartkowskiego, R. Preuschofa i St. Kamińskiego. Odśpiewaniem „Roty” pochód rozwiązano.

Popołudniu w parku miejskim odbyły się zabawy, gry, popisy, ćwiczenia lekkoatletyczne oraz koncert orkiestry. Wieczorem w sali Strzelnicy odbyła się uroczysta akademja, na program której złożyły się przemówienie insp. szkoln. p. Pitufy, śpiewy, deklamacje tańce narodowe, żywy obraz w wykonaniu szkoły wydziałowej i t. d. Po zakończeniu akademji odbyła się zabawa taneczna.

Z Grudziądza.

DZIEŃ ROBOTNIKA KATOLICKIEGO
w święto Wniebowstąpienia Pańskiego.

Dzień 15 maja zaznaczył się bardzo głęboko w życiu robotnika katolickiego, gdyż przychodzi mu święcić radosną rocznicę ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum”. Było to w dniu 15 maja roku 1891, kiedy Ojciec św. Leon XIII ogłosił swą encyklikę o położeniu robotników. Ten dzień wstawił imię Leona XIII po wszystkie czasy. Liczne rzesze robotnicze, co stawiają pod sztandarem Kościoła, czczą to orędzie Stolicy Apostolskiej jako skarb dla nich bezcenny. Stała się ona dla nich podstawą ich pracy, kierownikiem ich kroków, drogowskazem ich żądań. Słowem, uważają ją za swą gwiazdę przewodnią, której światło i drogę i cel jasno im wskazuje.

Już sam cel w jakim papież Leon XIII ogłosił encyklikę „Rerum Novarum”, musi nadać jej niezwykle znaczenie dla stanu robotniczego, wydał ją bowiem głównie dlatego, by mocą swej powagi przeprowadzić gruntowną i zupełną poprawę doł robotniczej. Widział tam z wyżyn Watykanu, że położenie warstwy robotniczej nie zawsze i nie wszędzie odpowiada wymaganiom świętej sprawiedliwości, i dlatego postanowił wystąpić z całą stanowczością i energią w obronie stanu robotniczego, by jego głos wstrząsnął całym światem, wywołał wszędzie wrazenie jak najpotężniejsze i wzruszył usłone sumienia.

Takie to powody nakłoniły w wielkiej mierze Leona XIII do napisania tej encykliki.

I wrazenie odpowiedziało zamiarom. Bo też z całą bezwzględnością chłostuje encyklika te najróżniejsze nadużycia, jakie się działy wobec robotników. Przedewszystkiem domaga się, by szanowano godność robotnika jako człowieka i chrześcijanina. I przedstawia tu papież tę stronę prawdy, którą dopiero chrześcijaństwo należało uwatutować, że praca uszlachetnia i podnosi człowieka, że robotnik przez pracę swą zyskuje prawo do czci i poważania u wszystkich.

Największe atoli nadzieje przywiązuje papież do samopomocy robotniczej, objawiającej się w zakładaniu organizacji zawodowych. Te organizacje zawodowe, o ile są oparte na zasadach chrześcijańskich, popiera papież najgoręcej, pochwała i życzy im jak najbujniejszego rozwoju. To uznanie i popieranie przez encyklikę związków zawodowych jest niezmiernie wagi dla ruchu robotniczego. Świadczy ono o tem, jak pod każdym względem chce Ojciec św. pomóc warstwie robotniczej. Wszystko, co wyżej podano, świadczy aż nazbyt jasno, że nie ma robotnik gorętszego i szerszego orędownika swej sprawy nad papiera. Mija już 37 lat od ukazania się „Rerum Novarum”. Wiele, bardzo wiele zmieniło się w tym czasie. Lecz to

orędzie papieskie nie straciło nic z swej wartości. Bo wytknęło ono klasie robotniczej trwałą i niezmienną drogę ku lepszej przyszłości. Robotniczą księgą praw o wszechświatowym znaczeniu można nazwać tę encyklikę. A ten, co ją wydał Leon XIII, pozostanie na zawsze w pamięci historii jako papież robotników. Jemu należy się hołd i cześć za stworzenie tak wzniosłego dzieła nie tylko ze strony robotnika, ale i całego społeczeństwa.

To też Towarzystwo Robotników Katolickich przy Farze w Grudziądzu istniejące już prawie lat 20 i liczące blisko przeszło 1000 członków uroczystość czcić będzie pamięć encykliki i jej twórcy „wielkiego papieża robotników” Leona XIII w święto Wniebowstąpienia Pańskiego — 17. maja. W przeciwstawieniu do święta nienawiści 1 maja — nasz „Dzień Robotnika Katolickiego” będzie świętem miłości. Trzeba, by całe społeczeństwo nas poparło, a pracodawcy zrozumieli ideę i stanęli pod wspólnym sztandarem.

Dlatego uprasza się najserdeczniej o liczny udział szan. członków honorowych towarzystw katolickich i obywatelstwa w uroczystości „Dnia Robotnika Katolickiego” w święto Wniebowstąpienia Pańskiego — 17. maja z następującym programem:

1. O godz. 7,30 zbiórka towarzystw z sztandarami i odmarsz z placu przy Teatrze Miejskim do Kościoła farnego.
2. O godz. 8-jej uroczyste nabożeństwo.
3. O godz. 3-jej uroczyste niespory.
4. O godz. 3,30 pochód towarzystw do „Tivoli”.
5. O godz. 4-tej uroczysta akademja.
6. O godz. 5-tej koncert w ogrodzie „Tivoli”.
7. O godz. 7,30: Zabawa taneczna w „Tivoli”.

Za zarząd

Towarzystwa Robotników Katolickich przy Farze:

(—) Ks. Malinowski.

Wznowienie Pomorskich Targów na konie w Grudziądzu. Jak się dowiadujemy z obozów wysłanych i zawodów konnych, które odbędą się w Grudziądzu poraz pierwszy, wznawia się pomorskie targi na konie, które to odbędą się dnia 15 i 16 czerwca. Zainteresowanie jest wielkie. Poniżej podajemy skład komitetu honorowego: Józef Włodek, prezydent m. Grudziądza; Dr. Kazimierz Esden-Tempski, prezes Pomorskiej Izby Rolniczej, Toruń; Stefan Kasprzycki, gen. dyw., prezes Pomorskiego Tow. Zachęty do Hodowli Koni, Grudziądź; Fryderyk Jurjewicz, dyrektor Departamentu Chowu Koni, Warszawa, Ministerstwo Rolnictwa; Albert hr. Wielopolski, prezes Tow. Zachęty do Hodowli

koni w Polsce, Warszawa; pułkownik S. G. Zbigniew Brochwicz - Lewiński, Szeł Departamentu Kawalerji, Warszawa; gen. dyw. Leon Berbecki, dowódca O. K. VIII. Toruń; gen. bryg. Włodzimierz Rachmistrak, d-ca 16 dywizji piechoty, Grudziądź; Stanisław hr. Łącki, Prezes Wielkopolskiego Tow. Hodowców Konia Szlachetnego, Lwówek; Józef Wybicki, Starosta Krajowy, Toruń; Jan Donimirski, prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, Lulkowo; pułkownik Augustyn Donimirski, prezes Pomorskiego Związku Hodowców konia Szlachetnego; Stefan hr. Sumiński, Ugoszcz; Karol von Wegener, Ostaszewo; Eryk Abramowski, Jajkowo; Bolesław Płoski, Sokołowo; Jerzy Ślaski, Orłowo; Leon Janta-Pończyński, Wysoka; Jan Krzymuski, prezes Koła Sportowego Kujawsko-Mazowieckiego, Wierzbie; Witold Koziół-Poklewiński, Warszawa; pułkownik Rozwadowski, Szeł Wydziału Remontów, Departament Kawalerji, Warszawa; Komierowski Tomasz, Komierowo; Szczepny Skarzyński, Radostowo; inż. Jan Grabowski, naczelnik Stadnin państwowych, Warszawa; pułkownik Zygmunt Pahorski, komendant Obozu Szkolnego Kawalerji, Grudziądź; Mieczysław Radwan, redaktor „Jeźdźca i Hodowcy”, Warszawa; J. Ursyn-Niemcewicz, redaktor „Jeźdźca i Hodowcy”, Warszawa; pułkownik Czesław Jarnuszkiewicz, Grudziądź,

pułkownik S. G. Jerzy Świdziński, d-ca 2 p. szwoleżerów, Starogard.

W skład Komitetu organizacyjnego wchodzi następujące Komisje: Techniczna. Szczepkowski, naczelnik Wydziału Hodowli Pomorskiej Izby Rolniczej, Toruń; Szczepny Skarzyński, Radostowo; rotmistrz Leon Kon, Grudziądź; Obóz Szkolny Kawalerji; pułkownik Augustyn Donimirski, Starogard; Jerzy Ruchardt, Czachówki; mjr. Kazimierz Trzeciński, Grudziądź; Obóz Szkolny Kawalerji; Józef hr. Dąbski, Wacław Lycz. Propagandy: Rotmistrz Leon Kon, Grudziądź, Obóz Szkolny Kawalerji; rotmistrz Grzegorz Romaszkan, Grudziądź, Obóz Szkolny Kawalerji; porucznik Tadeusz Grabowski, Grudziądź, Obóz Szkolny Kawalerji. Finansowa. Rotmistrz Władysław Niegowski, Grudziądź, Obóz Szkolny Kawalerji; rotmistrz Leon Kon, Grudziądź, Obóz Szkolny Kawalerji; Paweł Witkowski, Grudziądź, Plac 23 Stycznia 4-5. Reprezentacyjna. Pułkownik Augustyn Donimirski, Starogard; gen. dyw. Stefan Kasprzycki, Grudziądź; Józef Włodek, prezydent m. Grudziądza; rotmistrz Leon Kon, Grudziądź; Adam Czarlinski, starosta, Grudziądź; Dr. Kazimierz Esden-Tempski, prezes Pomorskiej Izby Rolniczej, Toruń; Karol von Wegener, Ostaszewo; Szczepny Skarzyński, Radostowo.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 18 bm. włącznie apteka „Radziecka”, ul. Szeroka.

Zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy. W dniach 16 i 17 czerwca odbędzie się w Toruniu doroczny zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy. W programie przewidziane jest nabożeństwo, wycieczka nad Wisłę, odczyt prezesa dr. Szurleja na temat: „Polskie morze”.

Ważne dla byłych jeńców angielskich. Jak wiadomo rząd angielski przekazał rządowi niemieckiemu na poczet odszkodowań dla byłych jeńców wojennych i cywilnych, przebywających jako obywatele państwa niemieckiego w czasie wojny światowej w niewoli angielskiej, poważne kwoty, sięgające w dziesiątki milionów złotych.

Celem uzyskania odszkodowania utworzyło się w Toruniu zrzeszenie byłych jeńców angielskich Polaków, na którego czele stoi p. Paweł Cierpiakowski.

Zrzeszenie obejmuje całe Pomorze i łączy się razem z Poznaniem. Zamiarem tych zrzeszeń jest wysłać jak najrychlej delegację do Berlina, która na miejscu energicznie dochodzić będzie u miarodajnych władz o należne jej odszkodowanie.

Zatem poleca się, ażeby w własnym interesie wszyscy byli jeńcy angielscy, wodwy i spadkobiercy po byłych jeńcach do zrzeszenia tego przystąpili.

Wszelkie informacje udzieli p. Paweł Cierpiakowski, Toruń, Chełmińska Szosa 38, II p.

Kradzież portfela. Finger Samuel, zam. przy ul. Wybickiego 14, zgłosił kradzież podczas jarmarku portfela z zawartością 100 zł, dowodu osobistego, kartę rowerową i inne mniej wartościowe papiery.

Kradzieże zgłosili: Romaniszyn Mieczysław, zam. przy ul. Małachowskiego 18, zgłosił kradzież 1 kury i 3 gołębi, wart. 10 zł. Jawsowa Marta, zam. przy ul. W. Garbary 12, zgłosiła kradzież gotówki około 50 zł.

Zasłabił na dworcu Dnia 9 bm. Kulesza Jan, liczący lat 39, zamieszkały w Łęczycy, zasłabił nagle na dworcu Toruń-Przedmieście, wskutek czego odwieziono go do lecznicy miejskiej.

Biblioteka Tow. Czyt. Lud. (ul. Wysoka 12, parter, na lewo) otwarta codz. z wyj. niedziel i świąt od 11 do 13-tej i od 15,30 do 18,30. Filja na Jakóbskim przedm. (ul. Lubicka 44) tylko w niedziele od 14-tej do 15-tej, filja na Bydgoskim w szkole powszechnej (Sienkiewicza 6-8) — we wtorki i piątki od 17-tej do 18-tej.

Poradnie. Poradnia przeciwgruźliczna bezpłatna mieści się przy ul. Wielkie Garbary. Czynna we wtorki i piątki od godz. 14 do 15-ej. poradnia dla matki i dziecka, Pom. Tow. Opieki nad Dzieckiem, bezpłatna (ul. Wały obok straży ogniowej) bezpłatna czynna w poniedziałki i czwartki od 2—4.

Z wędrowek po Pomorzu.

Wąbrzeźno.

(Od specjalnego wysłannika „Dz. Bydg.”)

Wąbrzeźno należy do rzędu tych, miast, które pod względem gospodarki komunalnej rozwijają się należycie z podziwu godną celowością. Weźmy np. taką od dawna już istniejącą, wprost zastarzałą bołączkę, jak defekty elektrowni. Dzięki racjonalnej gospodarce już przeszło rok w elektrowni przeprowadzono sanację techniczną, przekształcono budynek, wybudowano 13 km linii wysokiego napięcia. Wszystko to się stało dzięki wprost cudownej energii i zapobiegliwości p. burmistrza Szwarca, który naprawdę dla Wąbrzeźna jest człowiekiem wyjątkowym. Dzięki Magistratowi zniknęła stara rudera, przeznaczona na ustępy w szkole wydziałowej, a w tam miejscu, gdzie stały ubikacje, urągające elementarnym wymogom higieny, stanęły nowe budynki, skonstruowane według nowoczesnych zasad sanitarnych. Radykalne zmiany projektuje się w rzeźni, która już nie odpowiada technicznym potrzebom rzeźników. Miasto zdobyło się na wysiłek i przystąpiło do przebudowy rzeźni według nowoczesnych zasad.

Malowniczo położona nad jeziorem Góra Zamkowa będzie w krótkim czasie wyzyskana. — Założono już plażę, a w porozumieniu z Kasą Chorych, na której czele stoi tegi pracownik p. Milanowski miasto zamierza pobudować kąpielnię. Rozpoczęto już zakładanie wielkiego boiska, również wydzierżawiono Bractwo Strzeleckiemu około 20 morgów ziemi na urządzenie stanowisk do strzelania, na budowę domu towarzyskiego. I w tym wypadku inicjatywa tych dobrych pomysłów należy do p. burmistrza.

Wąbrzeźno od dawna już było miasteczkiem dość ożywionem pod względem handlu i przemysłu, lecz to co dziś tu obserwujemy, przekracza rozmiary dotychczasowego oblicza przemysłowo-handlowego tego miasta. Przedewszystkiem wypada wskazać, że zaczyna w Wąbrzeźnie rozwijać się wielki przemysł. Stało się to na skutek założenia tu oddziału fabryki „Pepege”, znanej ze swej produkcji kaloszy. Wąbrzeski oddział fabryki „Pepege” będzie wyrabiał płaszcze gumowe.

Powodowany ciekawością przyjrzenia się procesowi produk. płaszczy, ośmielam się trudzić p. dyr. dr. Bragińskiego człowieka albo jeszcze młodego, a już wyposażonego w rzetelnie wypracowany tytuł inżyniera i doktora. — P. dr. Bragiński studja ukończył w Belgji, nic więc dziwnego, że traktuje przybyłego gościa z uprzejmością człowieka zachodu.

Oddział wąbrzeski powstał niedawno, bo dopiero w miesiącu lutym. Rozpoczął pracę z 30 robotnikami a dziś zaledwie po dwóch miesiącach liczba pracowników dochodzi do setki. Fabryka, która zajęła dawne tereny i budynki po fabryce kapeluszy, jest jeszcze w stadium organizowania się. Jeszcze nie ukończono montowania wszystkich maszyn, jeszcze się przebudowuje, naprawia, lecz mimo tych prac czysto organizacyjnych, produkcja płaszczy choć w małym zakresie, ale stale się odbywa i wciąż podnosi. Naprawdę niema w tem ani cienia przesady reklamarskiej, jeśli się zrobi spostrzeżenie, że płaszcze te są nadzwyczaj solidne, trwałe, nie tak łatwo przemakalne. Ale bo też jest to tajemnica fabryki, która nie szczędzi trudów i kosztów, aby co najcenniejsze siły fachowe z zagranicy sprowadzić. Jednocześnie z produkcją odbywa się niejako szkolenie odpowiednich sił na miejscu,

aby element importowany zastąpić miejscowym.

W naszej fabryce — mówi z ujmującym uśmiechem p. inż. Bragiński — częściej się słyszy jeszcze język francuski, niż polski, a rzecz dość charakterystyczna, że wielu robotników przyjętych do pracy włada tym językiem nie raz nietylko poprawnie, ale nawet dość biegle.

Sądząc po kolosalnym rozwoju centrali „Pepege” w Grudziądzu, której niezmordowany i sprężysty dyrektor naczelny, p. Halperin umiał wejść już ze swemi produktami na rynki światowe, jest rzeczą wprost nieomal pewną, że i płaszcze tej firmy nie mniejszym będą się cieszyły powodzeniem.

P. burmistrz w rozmowie ze mną wyraził swe zadowolenie z powodu zainstalowania się tu tak poważnej fabryki, gdyż w ten sposób zagadnienie bezrobocia w Wąbrzeźnie coraz bardziej będzie traciło na ostrości.

Osobliwy, wprost gigantyczny pomysł zrodził się w tegiej głowie p. starosty, dr. Prądzyńskiego. Człowiek ten, którego zasługi w dziedzinie elektryfikacji powiatu chełmińskiego są ustalone ponad wszelką wątpliwość, przystąpił do realizacji pomysłu zelektryfikowania powiatów: brodnickiego, działdowskiego, lipnowskiego, lubawskiego, rypińskiego, wąbrzeskiego. Ułożono już w tym względzie statut. Ze względu na doniosłość projektu specjalne omówienie jego odłożymy do następnego feljetonu, życząc tymczasem, aby to wielkie dzieło wkrótce realnie przybrało kształty. Będziemy więc mieli na Pomorzu drugi Gródek.

Warto również poświęcić nieco miejsca także życiu handlowemu m. Wąbrzeźna. Jak się już rzekło, miasteczko to jest ruchliwe a targi bywają tak ożywione, jak rzadko w którym innym mieście Pomorza.

Ludzie tu zdają się być bardzo zdrowi, bo takie duże miasto jak Wąbrzeźno posiada tylko jedną aptekę, gdy tymczasem Świecie ma dwie. Jest tu więc jeszcze kawałek dobrego chleba dla jakiego farmaceuty. Rozwija się w Wąbrzeźnie dobrze znany „Donatol” własność p. Wietrzyńskiego. Wyroby kosmetyczne tej fabryki cieszą się popytem. Hotel „pod Orlem” p. Szymańskiego zawsze utrzymany czysto, a kuchnia przednia, no i co ważniejsze — tania. P. Kottecki pobudował nową olejarnię, a jego fabryka narzędzi rolniczych rozwija się pomyślnie. W Rynku mamy takie stare solidne firmy, jak „Bazar” p. Chwiakowskiego, kolonjalka p. Klimka. Księgarstwo zastępuje godnie p. Wojtecki; rozwija się nader pomyślnie „Głos Wąbrzeski” red. Szczuki; p. Garszyński, budowniczy rozwinął swe przedsiębiorstwo; „Strzelnica” zaczyna się ożywiać dzięki nowemu dzierżawcy p. L. Redlakowi z Bydgoszczy. Oprócz cegielni i tartaków ma Wąbrzeźno również w ulicy Kolejowej młyn, jeden z większych na Pomorzu. Ze starych solidnych firm można jeszcze wymienić firmy p. Balcerskiego i p. Jezierskiego oraz wiele innych. Istnieje tu również słynna na okolicę fabryka nagrobków p. J. Kamińskiego. Mistrz ślusarski, p. Grabowski poważnie rozwija swe przedsiębiorstwo.

Jeszcze zapomniałem wspomnieć, że Kasa Chorych urządza ochronkę dla dzieci, że miasto prowadzi rybołówstwo we własnym zakresie i jeszcze bym pisał i pisał, takie tu życie bujne a drgające tętnem rzetelnej pracy, tylko cóż, feljeton krótki, a cierpliwość moich czytelników już za długa.

Wszystko więc byłoby pięknie i ładnie tylko obywatelstwu psuje nastrój jedno straszne, duszące jak zmora słowo: podatki i brak taniego kredytu.

Oj te podatki, podatki... (S.)

Kinoteatr Domu Katolickiego
ul. Miedza 2. (Wilczak nad śluzami)

wyświetla od dziś począ-
wszy arcywesoły 12 akt.
program p. t.

„Pat i Patachon jako podpory tronu”

10 aktów oraz
2 akt. nadprogram
Brygada w pieluszkach

Ponieważ cały program jest je-
dnym z najweselszych jakie wo-
góle egzystują, przeto publicz-
ność ma świetną okazję do wspa-
niałej i wesołej zabawy.

Pocz. seansów w niedz. i święta o godz.
4, 6 i 8, w dni powszednie o godz. 6 i 8.
Ceny od 40 gr. dla młodzieży szkolnej
i żołnierzy do 1,80. Urzędnicy i wojsko-
wi otrzymują zniżki. (12558)

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 14-go maja 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Bonifacego, Justy, Chrystjana.
Jutro: Zofji m., Jana w., Izydora.
Wschód słońca o godzinie 4,6.
Zachód słońca o godzinie 18,47.

DYZUR NOCNY W APTEKACH.

Od 14 maja do 18 maja br. dyżurują na-
stępujące apteki:

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwie-
dzia.

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.

Wypożyczalnia książek „Lektor”, ulica
Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny
8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku
otwarte codziennie od 10—4, w niedziele
od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa o-
brazów, rzeźb i grafiki artystów Nadnotecia
i Pomorza.

Poseł Malinowski i pani Belcikowska
koncentrują na sobie uwagę opinii pu-
blicznej — pisał jeden z dzienników
warszawskich, starając się z tej afery
wybić jak największy kapitał moralny
dla swych czytelników, a pieniężny dla
kasy wydawnictwa.

Sprawa jest powszechnie znaną. P.
Belcikowska zarzuca posłowi Malinow-
skiemu, że pracował w defenzywie, na-
co ten odpowiada, że z polecenia swej
władzy śledził robotę komunistyczną.
Jeżeli tak było, to poseł Malinowski
jest w porządku a w nieporządku jest
pani Belcikowska jako intrygantka albo
histeryczka.

Walka z komunizmem jest dziś na-
kazem dla każdego uczciwego człowie-
ka. Broń, jaką się walczy, jest obojętna,
byle była skuteczna. Skoro czerwona
kanalja ryje pod ziemią, nie odważając
się wychylić na światło dzienne, to trze-
ba zejść do tych podziemi i tam gada
zakatrupić. Inaczej on podkopie nas,
podkopie całe społeczeństwo.

Na usługach władz walczących z ko-
munizmem stoi dziś legion ludzi, unie-
szczęśliwionych przez bolszewików.
Czerezwyczajka pomordowała im ojców,
braci, synów, najbliższych i najdroż-
szych. Ci ludzie tropią dziś komuni-
stów z fanatyczną nienawiścią. Czy
można im to brać za złe?

I czy nie lepiej zawczasu przeciwdzia-
łać piekielnej robocie tych kretów, niż
po niewczasie dopiero załatwiać z ni-
mi porachunki? Ta praca nikogo nie
hańbi. I jeżeli poseł Malinowski nic
innego niema na sumieniu, to każdy
nieuprzedzony człowiek może spokojnie
podać mu rękę.

TEATR MIEJSKI.

Dziś staraniem Tow. Uniwersytetu Ro-
botniczego wznowienie operetki „Zemsta
Nietoperza”. Początek o godzinie 7,30. Wszy-
stkie bilety sprzedane. Po południu o godz.
4 gościnny występ najmłodszej aktorki i
tancerki Ninki Wilińskiej. Odegrane będą:
3-aktowa bajka Benedykta Hertza „Czerwo-
ny Kapturek”, „Pan kotek był chory” i „Pso-
tny Ignas”.

Jutro, we wtorek entuzjastycznie przy-
mowana przez publiczność na sobotniej
premierze komedia A. Grzymały Siedlec-
kiego p. t. „Włamanie”.

W środę dla Polskiego Związku Kolejow-
ców melodyjna, pełna komicznych sytuacji
operetka „Tylko ty”. Początek o godz. 7,30.
Bilety również sprzedane.

— Koncert Janiny Turczyńskiej, znako-
mitej sopranistki, b. artystki opery poznań-
skiej i opery medjołańskiej La Scala, ode-
dzie się w środę 16 bm. w sali Kasyna Cy-
wilnego. Przy fortepianie pro. Ludwik Ur-
stein. Bilety sprzedaje księgarnia Idzikow-
skiego, Gdańska 16-17 Fortepian koncerto-
wy Blüthnera z firmy B. Sommerfeld.

— Ruch służbowy w Prokuraturze Gene-
ralnej Rzeczypospolitej Polskiej. Mianowa-
ni: Egzaminowany aplikant sądowy Stefan
Korboński — referendarzem w oddziale
Prokuratury Generalnej w Poznaniu. Zwol-
nieni: Radea w oddziale Prokuratury Ge-
neralnej w Poznaniu Józef Czodrowski — na
własną prośbę.

— Zjazd urzędników adwokackich i no-
tarjalnych Ziem Zachodnich odbył się ub.
niedzieli w Bydgoszczy. Zjazd wypadł impo-
nująco; udział w nim wzięła prócz licznie
przybyłych delegatów z różnych miast, dele-
gacja adwokatów w osobach pp. mec. dr.
Łasińskiego, dr. Typrowicza i Spikowskiego
oraz przedstawiciel urzędników sądowych p.
naczelnik Szulc. Ogółem uczestniczyło w
zjeździe przeszło 150 osób. Dokładne spra-
wozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

— Ujęcie więźnia. Ujęty został w Byd-
goszczy poszukiwany przez policję ucieki-
nier z więzienia w Łobżenicy, niejaki Mar-
jan Lewandowski. Odstawiono go w kaj-
dankach z powrotem za kratki.

— Spadek amerykański. Edward J. A.
Zilke, który dawniej pisał swe nazwisko
Siehlke, urodzony w Bydgoszczy 13 lipca
1866 r. zmarł bezdzietnie w Kalifornii pozo-
stawiając znaczny majątek. Jego żona Marja
L. Zilke prawdopodobnie też już nie żyje.
Ewentualni jego spadkobiercy, którzy mają
mieszkać w Grudziądzu i Swinoujściu (Swi-
nemünde), zechcą zgłosić się w tej sprawie
u adwokata Dra St. Baumana w Bydgosz-
czy, ul. Dworcowa 2.

— Pokąsana przez psa. P. Helena Jagła,
chcąc zrobić sprawunek w jednym ze skła-
dów kolonjalnych przy ulicy Gdańskiej, a
zastawszy już skład zamknięty, postanowiła
dostać się doń od strony podwórza. W po-
dwórzu jednak została napadnięta przez zło-
śliwego psa i dotkliwie pokąsana tak, że
obecnie leży w łóżku poważnie chora.

— Skradli 11 kur. Dnia 12 bm. w nocy,
specjaliści od kradzieży kur, rozbiwszy
kłódkę do kurnika p. Franciszka Olkowskie-
go przy ul. Fordońskiej 23, skradli 11 kur.
Kradzieże kur powtarzają się coraz częściej,
należy mieć się na baczności.

Najlepszym zakończeniem ankiety byłoby,



gdyby Wieża Wolności sama z Bydgoszczy wyemigrowała.

Kronika artystyczna.

Koncert jubileuszowy z okazji 40-letniej pracy kompozytorskiej 1888-1928

Stanisława Niewiadomskiego.

Przybył Stanisław Niewiadomski i za-
szczylił koncert swą obecnością. Gdy
zjawił się mistrz na widowni, witały
go huraganowe oklaski. Prezes Towar-
zystwa Muzycznego, p. inż. Regamey,
przemówił do sędziego jubilata w go-
rących słowach, przypominając mi-
strzowi zasługi, jakimi poszczycić się
może, gdy rzuci okiem wstecz na czter-
dziestoletnią, owocną swą pracę ko-
mpozytorską i działalność naukową, wy-
rażając radość, jaką doznają wszyscy
obecni słuchacze i wykonawcy, że sę-
dziwy jubilet raczy podzielić się wra-
żeniami uroczystej chwili. Po trzy-
krotnym okrzyku na cześć jubilata
wręczono mu piękny wieniec laurowy,
a gdy jubilat zajął miejsce na umajo-
nem zieleniu krzesła, rozpoczął się kon-
cert.

Towarzystwo śpiewacze „Echo” za-
śpiewało pod batutą nowego swego dy-
rygenta p. Jaworskiego dwie pieśni na
chór męski, mianowicie „Przebudzenie

wiosny” i „Grób Wikinga”. Wykona-
nie było doskonałe; podczas gdy pu-
bliczność darzyła Echistów oklaskami,
sam jubilat, p. Jaworskiemu serdecznie
uściśniętą dłoń Taksamo chór miesza-
ny „Harmonja”, cieszący się od dawna
najlepszą opinią, odśpiewał pieśń „Si-
wy koniu” i Mazur Chłopskiego bar-
wnie i czysto. Głosy, zwłaszcza w sopra-
nie, są niepoślednie. P. Jaworski może
i z tych reprodukcji być zadowolony.

Jako gościa ze stolicy mogliśmy us-
łyszeć p. Walentynę Mirowską, posia-
dającą olśniewający sopran. Artystka
zaśpiewała kilka pieśni na nutę ludową
charakterystyczną pieśń „Niańka kró-
la Heroda”, „Między nami nic nie było”
i inne.

Artystkę entuzjastycznie darzono o-
klaskami i kwiatami.

P. Maurycy Janowski z Warszawy
jest mistrzem interpretacji. Z sześciu
pieśni, zaśpiewanych ślicznym tenorem
chciałbym ze względu na wysoce war-

tościową jego reprodukcję wymienić
„Młynareczkę”, „Jakże cię mam brać
dziewczyno” i „Otwórz Janku”, w któ-
rych artysta umiał, stosownie do inten-
cji kompozytora jubilata, oddać treść
poetycką z doskonałym akcentem/lo-
gicznym i wielkim przejęciem się tre-
ścią muzyczną, tychże pereł pieśniarza
Niewiadomskiego.

Z miejscowych artystek śpiewaczek
brały udział w koncercie p. Julja Go-
rzechowska, sopran i p. Klein-Mierzyn-
ska, alt. Usłyszeliśmy kilka pieśni
z cyklu „Maki” oraz „Dzwony”, „Maj”,
„Miesięczna noc” i inne. Obie artystki
doskonale reprodukcją sprawiły jubi-
latowi wiele radości.

Jako akompaniatory wystąpili pa-
nowie Regamey i Lewicki.

Tak uczczono więc w Bydgoszczy
wielkiego kompozytora i pieśniarza
Stanisława Niewiadomskiego. A był
to hold oddany mu z wielką szczerością
i radością.

Stanisław Niewiadomski urodził się
4 listopada 1859 r. w Sopotynie w Ma-
łopolsce. Studjował w Lipsku u Mi-
kulisa, Krenna i Jadassohna. Od roku
1887 był profesorem teorii, historii, mu-
zyki i śpiewu chóralnego konserwato-
rium lwowskiego, 1918 r. dyrektorem
opery lwowskiej. Stanisław Niewia-
domski przetłumaczył na język polski
słynne dzieło Hanslick'a „Vom Musika-
lisch-Schönen” (Arct, Warszawa). Od
1918 do 1920 był jubilat redaktorem
„Gazety Muzycznej”. Od 1919 roku za-
mieszkuje w Warszawie, wykładając w
konserwatorium estetykę. Jako kry-
tyk muzyczny jest Niewiadomski jed-
nym z najbardziej kompetentnych mu-
zykologów. Jako kompozytor utworów
fortepianowych i pieśni zyskał jubilat
uznanie także zagranicą. Stanisław
Niewiadomski jest — tak pisze dr.
Reiss — lirykiem o podobnej łatwości
inwencji melodyjnej, co Gall. Naj-
większą sławę przyniosły mu pieśni z
cykli „Jaśkowa doła” do słów Marii
Konopnickiej, „Z wiosennych tchnień”,
do słów Gawalewicz'a i „Maki” do słów
Kornela Makuszyńskiego.

Jubilat, liczący blisko 70-let, jest
czerstwy i pełen młodzieńczego zapału
pracy. Oby doczekał się chwili, kiedy
Polska uwieńczy mu skroń laurami
złotymi! Ad multos annos!

Malecki.

— Otwarcie cyrku i menażerji Medrano.
Dziś w poniedziałek dnia 14 bm. o godzinie
8,30 wieczorem w ogrodzie Patzera nastąpi
otwarcie cyrku i menażerji Medrano. Sen-
sacyjny program i światowa atrakcja stano-
wi 15 dzikich tresowanych lwów sprowa-
dzonych przez nieustraszoną pogromczynię
Miss Leonida. Najwyższego napięcia sen-
sacją będą zapasy pogromcy Berberidas z
dzikim lwem.

Pokłosie niedzielne.

Trzej srodzy święci, którzy nieprogramo-
wo wcześniej zjawili się w tym roku, — św.
Pankracy, Sewery i Bonifacy — jeszcze
wczorajszej niedzieli dali się dotkliwie we
znaki. Chwilowy powrót do zimy nie uśmie-
chał się naszym spacerowiczom i wyciecz-
kowiczom, którzy każdej chwili przygotowa-
ni byli na deszcz. Mimo despotyzmu królów
lodowych, nie dopuszczających słońca po-
kazać się na horyzoncie i pełnić miłej
funkcji rozgrzewania ziemi i serc ludz-
kich — pierwszy parowiec wycieczkowy wy-
ruszył do Brdyujścia.

Wybrała się tam wielka liczba uczestni-
ków zjazdu Związku Urzędników Adwokac-
kich, ażeby w miłym nastroju wiosennym
spędzić kilka godzin. Popołudniu i wieczo-
rem spieszono do kin i kawiarni, które były
przepełnione.

Dużo osób zwiedziło w muzeum miej-
skim wystawę wiosenną artystów Nadno-
tecia i Pomorza, również i zawody konne
u Patzera, mimo niepewnej pogody, ściąg-
nęły wiele publiczności.

Dzień Robotnika Katolickiego

w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, czwartek 17 maja, w Solcu Kujawskim.

Zbiórka towarzystw bydgoskich rano o godzinie 7 i pół na głównym dworcu

Przypominamy
ze **już 19-go bm.** rozpoczyna się
I-sze bogate ciągnięcie
17-ej Loterii Państwowej

której suma 77.500 wygranych losów wynosi 23 miliony złotych. **Główna wygrana 700.000 złotych.** Co drugi numer wygrywa. Radzimy więc się nie ościagać, gdyż obowiązkiem każdego z nas jest nie omijać okazji zdobycia bogactwa, abyśmy nie wyrzucali sobie, że przeszliśmy obok szczęścia, nie zwróciwszy nań uwagi pomimo nawoływania Czas nagli! Zatem spieszymy do

Kolektury Loterii Państwowej
EDWARD CHAMSKI
Bydgoszcz, ul. Pomorska nr. 1,
gdzie niewielka jeszcze ilość losów jest do nabycia. Cena 1/4 losu tylko 10 złotych! Zamiejscowym wysła się losy natychmiast po otrzymaniu zamówienia, dołączając blankiet nadawczy P. K. O. Nr. 209.007 na przekazanie należności. 12578.

— **Odnaleziona.** Policja w Bydgoszczy przytrzymała blakującą się po ulicach miasta 10-letnią Teresę Kujawę z Grochola, o której zaginięciu donosiliśmy przed kilku dniami. Umieszczono ją w zakładzie św. Florjana i zawiadomiono rodziców. Dziewczyna nie chce wyjawić, co ją skłoniło do ucieczki z domu.

Również odnaleziona została p. Helena Borucka z Janikowa, która przebywała przez kilka dni u swych znajomych, nie dając o sobie żadnej wiadomości straszkającym rodzicom.

— **Awanturnik.** W sobotę o godzinie 23-ej na Starym Rynku, wywołał wielkie zbiegowisko publiczności pewien osobnik, awanturując się ze swoją żoną. Na interwencję policjanta odpowiedział mu stekiem obelg. Dla bezpieczeństwa musiano go siłą odprowadzić do aresztu. W przyszłości podobnych awanturników będziemy wymieniać imiennie.

— **Niefortunny podróżnik.** Dnia 11 bm. uciekł z domu rodziców 17-letni Edward Nowicki, terminator ślusarski, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 31-32, aby za przykładem kinowych bohaterów, szukać szczęścia na szerokim świecie. Miał on zamiar udać się okrętem za morze; wszystko jedno w jakim kierunku, byle za morze. Udało mu się bez biletu kolejowego, zjechać pociągiem do Kaczor, miejscowości położonej tuż nad granicą niemiecką, koło Pily, gdzie usiłował przejść w nielegalny sposób granicę. Nie miał jednak szczęścia zapalony podróżnik, gdyż został przytrzymany i odstawiony z powrotem do Bydgoszczy, gdzie w dodatku będzie odpowiadał za nielegalne przekroczenie granicy.

— **Kradzież dwóch rowerów.** W dniu 11 bm. zaszły dwa wypadki kradzieży rowerów. Jeden rower skradziono technikowi budowlanemu Czesławowi Jarczyńskiemu w chwili, gdy J. udał się do biura budowlanego przy ulicy Jagiellońskiej, pozostawiając rower w sieni tegoż domu, w którym mieści się biuro. Drugi rower skradziono Eugeniuszowi Majewskiemu, który pozostawił go w przedsiönku Kasy Chorych przy ul. Warmińskiego 2. A tyle razy już przestrzegaliśmy przed pozostawianiem rowerów bez dozoru, a zwłaszcza podkreślaliśmy, że właśnie przed Kasą Chorych zdarzają się częste wypadki kradzieży rowerów, że dziwić się należy, iż są tak lekkomyślni, dowierzający swemu szczęściu, albo może nie czytają „Dziennika Bydgoskiego“.

— **Schwytanie złodzieja.** Ujęto niejakiego Roppla Pawła za kradzież 110 kg. metalu na szkodę Hutnickiego Mieczysława, ul. Sobieskiego 10a, któremu zdołano skradziony łup odebrać.

— **Ujęto 3 złodziei.** I za nielegalne przekroczenie granicy, 4 pijaków i 1 niewłaściciele za przekr. pol. obyczajowe.

Walne zebranie Tow. Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy.

Dnia 5 maja bm. odbyło się w Schronisku dla Niewidomych walne zebranie Tow. Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego ks. prałata Malczewskiego nastąpiło sprawozdanie z czynności Tow. za rok kalendarzowy 1927 oraz sprawozdanie skarbnika p. Węglikowskiego. Dochód wyniósł podług ksiąg kasowych 51.264,31 zł; rozchód zaś 53.306,29 zł. Towarzystwo jest instytucją prywatno-humanitarną, utrzymującą się bez poważniejszych zapomóg rządowych, z ofiar społeczeństwa województwa poznańskiego i pomorskiego, subwencji Starostwa Krajowego w Poznaniu i Toruniu, z składek członkowskich, z fundacji oraz z zarobków niewidomych. Tow. utrzymuje własne Schronisko dla 50 niewidomych kobiet i mężczyzn. Z opieki Tow. korzysta prócz tego szereg niewidomych na prowincji, pobierających w miarę fundusów Tow. zapomogi pieniężne itd. W skład członków Tow. wchodzi obywateli oraz samorządy województwa poznańskiego i pomorskiego. W roku sprawozdawczym wpłynęło tytułem składek członkowskich 9.335 zł, co świadczy wymownie o zainteresowaniu się szerokich warstw społeczeństwa i czynników samorządowych sprawami Tow. Trudne warunki ekonomiczne nie pozwoliły niestety na przeprowadzenie najpilniejszych projektów zarządu, a szczególnie zapoczątkowanie osobnego schroniska dla mężczyzn niewidomych. Na ręce Tow. przychodzą niemal codziennie z wszystkich stron Polski

wnioski samorządów i jednostek o przyjęcie niewidomych mężczyzn celem szkolenia w rzemiosłach wzgl. stałego umieszczenia. Z rozpaczliwych listów niewidomych wynika, że większa część tych nieszczęśliwych znajduje się w opłakanym położeniu, wobec czego należałoby im zapewnić opiekę, a przede wszystkim stosowne zatrudnienie w specjalnym zakładzie. Zarząd zdaje sobie sprawę z tego pilnego i ważnego zadania i pertraktuje od dłuższego czasu z odnośnymi czynnikami w sprawie uzyskania gmachu dla 50-60 niewidomych mężczyzn. Zarząd wyraża nadzieję, że akcję tę popierać będą jak najszersze warstwy społeczeństwa i czynnicy rządowe, gdyż obecne szczupłe dochody Tow. starczą zaledwie na utrzymanie istniejącego schroniska dla kobiet i doraźną pomoc dla kilkunastu niewidomych pozamiejscowych. Podziękowanie należy się wszystkim ofiarodawcom, samorządom i fundatorom za dotychczasową pomoc, która pozwoliła Tow. zadaniu swemu choć w części sprostać. Na podziękowanie zasłużyła także prasa miejscowa za bezinteresowną i skuteczną agitację na rzecz Tow.

Po sprawozdaniu rocznym i kasowym złożył p. Bruno Roesner sprawozdanie komisji rewizyjnej. Następnie udzielono absolutorium skarbnikowi i przeprowadzono wybór kilku członków zarządu oraz komisji rewizyjnej na rok 1928. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zebranie solwował, apelując do zebranych o dalszą współpracę nad rozwojem organizacji.

Bieg „Dziennika Bydgoskiego“.

Wyniki przedbiegów.

- K. S. Polonja:** I stafeta czas 3 minuty, 38 sekund. Skład drużyny: Ginter, Biniakowski, Strzałkowski, Kotlarek.
- Sokół Bydgoszcz:** I stafeta czas 3 m. 46,2 sek. Skład drużyny: Szukalski, Kruszone, Stańki, Majtkowski Stefan.
- Sokół Szwedero:** I stafeta czas 3 m. 47 sek. Skład drużyny: Lesicki, Agaciński, Woźniak, Mateja.
- Sokół Białawy:** I stafeta czas 3 m. 53,6 sek. Skład drużyny: Baumgart E., Adrian, Chylewski, Wilczewski.
- K. S. Pleszczenica 61 p. p.:** I stafeta czas 3 m. 53,8 sek. Skład drużyny: plut. Janowski, szer. Karge, chor. Karliński, kpr. Jeliński.
- Liceum Handlowe:** czas 3 m. 54 sek. Skład drużyny: Rekowski, Piorunkiewicz, Stańczak, Torn.
- Sokół Białawy:** II stafeta 3 m. 55 sek. Skład drużyny: Matuszczak, Kubera, Perski, Książkiewicz.
- Sokół Wilczak—Okole:** I stafeta czas 3 m. 55,8 sek. Skład drużyny: Orczykowski, Wichrowski, Gosiniecki, Wypijewski.
- Szkoła Oficerska:** II stafeta czas 3 m. 56,2 sek. Skład drużyny: podchor. Konkol, asp. Wróbel, podchor. Witkowski, asp. Wyżga.
- Szkoła Pilotów:** I stafeta czas 3 m. 56,2 sek. Skład drużyny: Kostecki, Sydor, Kołodziej i Górski.
- Harcerski Klub Sportowy:** czas 3 m. 57 sek.
- K. S. Polonja:** III stafeta czas 3 m. 58,8 sek. Skład drużyny: Hybiak, Gill, Kowalkowski, Anzlik.
- Szkoła Oficerska:** I stafeta czas 3 m. 59,8 sek. Skład drużyny: asp. Bielecki, asp. Dutkiewicz, asp. Czekalski, podchor. Gaja.

- K. S. Sparta:** I stafeta czas 4 m. Skład drużyny: Wegener, Wiesner, Pałiński, Armknecht.
- K. S. Astorja:** I stafeta czas 4 m. 2,2 sek. Skład drużyny: Simmich, Reszczyński, Ziółkowski, Kubera.
- Seminarjum Nauczycielskie:** I stafeta czas 4 m. 2,2 sek. Skład drużyny: Cywiński I, Matuszyński, Cywiński II, Janicki.
- Szkoła Pilotów:** II stafeta czas 4 m. 2,4 sek. Skład drużyny: Siudziński, Bazan, Hubczenko, Palyk.
- Sokół I:** III stafeta czas 4 m. 3,4 sek. Skład drużyny: Tobolewski, Czajara, Rekowski, Bednarski.
- Sokół I:** II stafeta czas 4 m. 3,6 sek. Skład drużyny: Krajniewski, Mackowiak, Bielski, Majtkowski R.
- Sokół Wilczak—Okole:** II stafeta czas 4 m. 3,8 sek. Skład drużyny: Kwasiński, Wojdylak, Andrewicz, Wojewoda.
- K. S. Polonja:** II stafeta czas 4 m. 4 sek. Skład drużyny: Nowak, Siwkowski, Labenz, Silicki.
- K. S. Brda:** czas 4 m. 4,6 sek. Skład drużyny: Nowakowski, Szyszkowski, Jaskólski, Ziółkowski.
- Ginn. Klasyozne:** czas 4 m. 5,2 sek. Skład drużyny: Zimny, Cieśliński, Stranz A., Stranz B.
- S. M. P. Naprzód:** czas 4 m. 6 sek. Czyszyński, Rekawski, iZeliński, Kuhl.
- Pleszczenica 61 p. p.:** II stafeta czas 4 m. 7,6 sek. Opaliński, Wieczorek, Nikodem, Jeździkowski.
- Szkoła Wydziałowa:** czas 4 m. 7,6 sek. Kędzierski, Nalaszek, Gacz, Czyżewski.
- Sokół Jachłce:** I stafeta czas 4 m. 10 sek. Skrzyszewski, Radwański, Marcinkowski, Eizop.
- O. P. N. Gwiazda:** czas 4 m. 10 sek. Matyjas, Flisiak, Maternowski, Zietak.
- 5 drużyna Harcerstwa:** czas 4 m. 11 sek. Stranz, Jarczewski, Klimczyk, Gaca.

- Powstańcy i Wojacy, Wtarno:** czas 4 m. 12,2 sek. Glezmer, Rasz K., Rasz Edw., Dembek.
- K. S. Amator:** czas 4 m. 13 sek. Krajewski, Nowak, Wierzychowski, Sokołowski.
- K. S. Słla:** czas 4 m. 14 sek. Więkowski, Krust, Książkiewicz, Sokołowski.
- Sokół Szwedero:** II stafeta czas 4 m. 19 sek. Szulerecki, Skowroński, Gusza, Kubaczyk.
- Sokół Białawy:** III stafeta czas 4 m. 20,8 sek. Baumgart Leon, Klompfas, Szymański, Młyński J.
- Sokół Jachłce:** II stafeta czas 4 m. 22,4 sek. Anklam Eryk, Anklam Ernest, Cyran, Siwczak.
- Sokół Rupianica:** czas 4 m. 23,6 sek. Chmielecki, Thiel, Hejducki, Müller.

Wyżej wymienione kluby zaopatrzone będą w bieżące numery w dzień rozstrzygnięcia, to jest dnia 17 maja 1928 r. w Wniebowstąpienie Pańskie. Uprasza się o wystąpienie w równych strojach klubowych. Panowie Sędziowie proszeni są o przybycie w dniu biegu o godz. 6 na Plac Wolności, celem wymierzenia trasy.
Gołębiewski, kier. biegu.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 12. 5. 1928 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	51,00—52,50
Pszonica	51,50—52,00
Jęczmień zwykły	51,00—49,50
Jęczmień	42,00—44,00
Owies	42,00—44,00
Mąka żytnia 65 proc.	—74,50
Mąka żytnia 70 proc.	—72,50
Mąka pszenna 65 proc.	71,00—75,50
Otręby żytnie	36,00—35,00
Otręby pszenne	32,50—31,00
Wyka latowa	36,00—39,00
Peluszka	38,00—41,00
Groch polny	46,00—51,00
Groch Viktorja	60,00—82,00
Groch Folgera	55,00—65,00
Łubin	24,00—23,00
Łubin żółty	24,50—25,50
Seradela	32,00—31,00
Koniczyna czerwona	220—310
Koniczyna biała	180—280
Koniczyna szwedzka	290—350
Koniczyna żółta oluszc.	150—180
Koniczyna zółta w łuskach	70—90
Rzepak	—
Ziemiaki fabryczne 16 proc.	00,00—00,00
Ziemiaki jadalne	—

Giełda warszawska

z dnia 12 maja
Akcje: w złotych:

Bank Polski	165,00—164,75
Bank Dyskontowy	000,00—133,00
Bank Handlowy	000,00—117,00
Bank Przem. lwowski	00,00—107,00
Bank Zachodni	36,00—33,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00—85,00
Spieß	—162,00
Elektrownia w Dąbr.	00,00—78,50
Firley	57,00—59,50
Wysoka	000,00—150,00
W. T. Węła	95,00—95,50
Ostrowieckie Zakłady	123,00—125,00
Modrzewów	48,75—50,00
Poefsk	11,50—12,00
Haberbusch	000,00—200,50
Borkowski	00,00—19,00

Bank Polski płacił w dniu 14 maja za:

dolary amerykańskie	8 85—8 84
funtów szterlingów	43,34
franki szwajcarskie	171,14
franki francuskie	34,95
marki niemieckie	212,40
guldeny gdańskie	173,30
szylingi austriackie	124,93
liry włoskie	46,80

Towarzystwo Właścicieli Domów w Bydgoszczy zaprasza członków na walne zebranie, 15 maja we wtorek godzina 7 wieczorem, w Resursie Kupieckiej. Zarząd. 12582



Dnia 12-go bm. o godzinie 10¹⁵ wieczorem zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpliwie znoszonych cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz kochany ojczulek, teść, brat i szwagier

ś. p.

Jan Kabaciński

przeżywszy lat 60, o czym donosi w smutku pogrążona

Bydgoszcz, dnia 14 maja 1928 r.

RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15-go maja o godz. 5-ej po południu z domu żałoby, Chwytwo 7.

12567

Czujcie pamięć swych drogich zmarłych przez postawienie im nagrobka

9709

Opuszczony grób robi nieestetyczne wrażenie.

Moja od 34 lat istniejąca fabryka dostarcza przy współpracy pierwszorzędnych fachowców tylko możliwe najlepsze w najwyższym stopniu doskonałości wykonane. Żadna maszynowa produkcja masowa. Niskie ceny — Dogodne warunki zapłaty

G. Wodsack

tel. 651 Bydgoszcz, tylko ul. Dworcowa 79. 651

Ogłoszenie.

8. Okręgowe Szefostwo Budownictwa ogłasza w dniu 4 czerwca 1928 r. godzina 11 przed poł. przetarg na wydzierżawienie w Komendzie Obozu Ćwiczeń O. K. VIII. w Grupie pawilonu

nadającego się na urządzenie kawiarni lub mleczarni w sezonie letnim.

Pierwszeństwo mają inwalidzi W. P. Oferty z napisem „Przetarg na pawilon w Grupie“ należy składać do 8 Okręg. Szefostwa Budownictwa w Toruniu do dnia 4 czerwca godz. 10 rano.

Do oferty należy dołączyć: kwit na wpłacone do Kasy Skarbowej wadium w wysokości 3% od zaferowanej sumy, poświadczenie obywatelstwa polskiego, karty inwalidzkiej i świadectwa moralności oraz potwierdzenia, że warunki ogólne dzierżawy są oferentowi znane.

Bliższych informacji i warunki ogólne można uzyskać w 8 Okręgowym Szef. Budownictwa (pokój 39) w godzinach urzędowych.

8 Okręg. Szef. Budownictwa O. K. VIII. Toruń L. dz. 4523/28 Adm. (12526)

Przetarg publiczny.

Magistrat miasta Bydgoszczy — Urząd Budowli Podziemnych ogłasza niniejszem przetarg publiczny na zabrukowanie ul. Na Groby (2 części), Płockiej, Wawrzyniaka i Litewskiej wraz z dostarczeniem materiałów.

Warunki i blankiety ofert można otrzymać w biurze budowlanym Urzędu Budowli Podziemnych, Jagiellońska nr. 38 w podwórzu, za opłatą 2 zł.

Oferty w zapieczętowanej kopercie i z odpowiednim napisem należy złożyć w Registraturze Urzędu Budowli Podziemnych (pokój 15) do 22. V. 1928 r. godz. 12-tej, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta.

Bydgoszcz, dnia 12 maja 1928 r.

Magistrat - Urząd Budowli Podziemnych (→) Ed. Tubielewicz, p. o. decernenta.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 15 maja br. o godz. 10.30 przedpoł. sprzedam przy ul. Piotra Skargi 3

1 jadalną czarną dąb (bufet, kredens, rama do zegara stojącego, stół i 12 krzesel wybitych gobeliną).

Kucharz, komornik sądowy z pol. (12584)

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 15 maja br. o godz. 10-tej przedpoł. sprzedam przy Pl. Piastowskim 12, III ptr.

1 biurko

najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą.

Kucharz, komornik sądowy z pol. (12585)



Piotr Kozłowski fryzjer

Tel. 11-15 Bydgoszcz Tel. 11-15

Skład główny i oddział dla panów ulica Mostowa nr. 3.

Specjalny oddział dla pań ul. Grodzka w kierunku do Fary nr. 18 parter, drugi dom od ulicy Mostowej

Poleca łaskawej pamięci Szanownych Pań Bydgoszczy i okolicy swój nowoczesnie urządzone zakład mycia głowy, farbowania włosów, ondulacji, manicure.

Specjalność: strzyżenie główek a la garçonne, formowanie, ondulacja

Usługa wzorowa. Ceny przystępne.

10749

Ordynuje w Króńcu „Małopolanka“

Dr. Bol. Sentkowski b. asyst. Dr. Lahmanna w Dreźnie (5728)

Łóżka żelazne i materace

Porcelanę szkła i fajans

Okucia

budowlane i meblowe.

Narzędzia

rzemieślnicze i rolnicze poleca po cenach konkurencyjnych

B. Mikołajczak, dawn. B. Stobiecki, Długa nr. 22. Tel. 346. 12094

Potrzebny natychmiast do mojej cegielni wapienno-piaskowej

palacz

który może się świadectwami od dozoru nad kotłami wykazać. Uczony kowal na pierwszeństwo. Zgl. tylko piśmienne z dołączeniem odpisu świadectw Fr. Dobrowolski, Więcbork. 12332

Poszukuję od 1 czerwca br. starszej, skromnej

panny

do dzieci. Wymagana znajomość ręcznych robótek, krawieczyny i cokolwiek pracy domowej. Of. z podaniem pensji i fotografią do „Głosu Wąbrzeńskiego“ Wąbrzeźno-Pom. 12559



Wózki dziecięce 10896

Łóżka dziecięce w bardzo wielkim wyborze. Spłaty w ratach dozwolone. — Prosimy zażądać cenników



BYDGOSZCZ Gdanska 7 - Tel. 1437 1868 - 1928

Do mojej kancelarii adwokackiej w Świeciu n. W. poszukuje 12557

zastępcy

na czas moich ćwiczeń wojskowych od 15 maja 28 r. do 7 lipca 28 r. ewentl. na miesiąc czerwiec 1928 r. Spieszne zgłoszenia upraszam nadesłać bezpośrednio pod moim adr.

Ofierzyński, adwokat

w Świeciu n/W. Pomorze, telefon 57.

DZIELNY EKSPEDJENT

branży bławatnej zaraz potrzebny. (12552)

Hurtownia Czesław Buza, Toruń

Pomocnika

siłę fachową z dobrą praktyką, poszukuje skład żelaza w Poznaniu. Zgłoszenia z odpisami świadectw i życiorysem przyjmuje Biuro Ogłoszeń „PAR“ w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego nr. 11 pod nr. 19.206. (12576)

Ogłoszenie sprzedaży drewna.

Państwowe Nadleśnictwo Bydgoszcz powiat Bydgoszcz sprzedaje przez licytację dnia 22 maja 1928 r. o godzinie 9-tej w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25 dla potrzeb lokalnych z wykluczeniem handlarzy

- około 50 m³ drewna użytkowego sosn. I/IV. kl.
- 100 sztuk żerdzi sosnowych II. i III. kl.
- 100 mp. szczap
- 300 mp. wałków
- 500 mp. trzeblonki grubej sosnowej
- 100 mp. „ cienkiej „
- 2000 mp. chróstu cienkiego

z leśnictw: Stryżek, Bielice, Trzciniec, Przyjezierze, Łochowo i Zamość.

Warunki sprzedaży drewna ogłosił się przed licytacją. Płacić należy natychmiast rachmistrzowi, obecnemu przy sprzedaży. (12534)

Nadleśniczy Państwowy.

PROWINCJA!

Tanim kosztem załatwiam w Warszawie wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych, komunalnych, instytucjach finansowych etc. — Informacje, wskazówki we wszelkich sprawach.

Biuro „Pomoc Prawno-Handlowa“. Warszawa Nowy Świat 28-16. (10687)

17. Polsk. Państw. Loteria Klas. Główna wygrana 700.000 zł.

Cena losu każdej klasy: 1/1 zł. 40. - 1/2 zł. 20. - 1/4 zł. 10.

Ciągnięcie dnia 19 i 21 maja br. (10194)

PAWEŁ KASCH, kolektor, Gniezno, Tumska 5.

Telefon 206. — P. K. O. 207907. — Zamówienia załatwia się odwrotnie

Nowość! Kieszonkowe lustro

z fotografią tylko 5 złotych (łącznie z kosztami przesyłki)

Po otrzymaniu zadatku (reszta za zaliczeniem) lub całkowitej sumy 5 złotych wraz z fotografią, wysyłam pocztą w ciągu 3 dni, estetyczne kieszonkowe lustro z artystycznie wykonaną fotografią (pod trwałą emalją) na odwrotnej stronie. Fotografie nadesłana wysyłam z powrotem razem z lustrem. Darmo dodaje się elegancki kieszonkowy grzebień w futerał.

Adresować: L. LEWITA, Warszawa, ul. WILCZA Nr. 55. (11770)



Piegi,

oraz wszelkie wyrzuty skórne usuwa radykalnie: wybiela i wydelikaca skórę.

nadaje nawet zniszczonej cerze młodocianą świeżość znany od 40 lat

IDEALNY KREM „BENIGNINA“ DRA STENZLA

TOALETOWY

Żądać w aptekach i perfumeryjach. Główny skład wysyłkowy: Apteka Marjańska we Lwowie 10021

Na okręg Bydgoski do oddania wyłączna sprzedaż oryginalnych

Makat Buczackich

Zgłoszenia tylko pierwszorzędnym firm przyjmuję Reprezentacja na Wielkopolską firmą „M. Krauss“ Poznań, plac Wolności 11. 12498

Siano łąkowe i koniczynowe, słome i z mieszanki

kupuje w każdych ilościach (12295)

Dom Ekspedycyjno - Handlowy

Rudolf Schimmelfening w. Paweł Witkowski Grudziądz Tel. 28 i 332

LOKALU

20-30 pokoi o łącznej powierzchni około 600 m² poszukuje Izba Kontroli Rachunkowej Poczty i Telegraf.

Pisemne oferty zgłaszać do dnia 25 maja ulica Jagiellońska 21, I piętro, pokój 59. (12159)

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.